Arkusz I.

Nr 276. Dnia 14 grudnia. Piątek. Dnia 2 (14 grudnia) 1877 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Dziś: S. Spirydjona Męczennika.
Jutro: S. Ireneusza Męczennika.
Niedziela: SS. Euzebiusza i Adelaidy.
Poniedziałek: S. Łazarza Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 4
Zachód „ „ 3 „ 46

Długość dnia godzin 7 minut 42
Ubyło „ „ 9 „ 0

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: S. Gracjana Biskupa.
Środa: Ś. Faustyny Wdowy.
Czwartek: Ś. Teofila Męczennika.
Piątek: Ś. Tomasza Apostoła.

— W dniu jutrzejszym jako w oktawę uroczystości *Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny*, zakończone zostaną tygodniowe Odpusty całodziennem uroczystem nabożeństwem w kościołach: świętej Anny na Krakowskiem Przedmieściu, obok Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej i św. Ducha wprost ulicy Mostowej, gdzie podczas Nieszporów słowo Boże głosić będzie JX. Ferdynand Drescher, wikarjusz kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie.

Departament poczt.

Stosownie do zawiadomienia niemieckiego zarządu pocztowego, podaje się do powszechnej wiadomości, że do wysyłanych z Rossji do Niemiec i tranzito przez Niemcy pakietów pieniężnych i wartościowych wagi do 250 gramów (19½ łutów)—deklaracyj dołączać *nie potrzeba*; do wszelkiej zaś innej zdawanej Niemcom, korespondencji posyłkowej, (pakietów pieniężnych i wartościowych ważących więcej niż 260 gramów) powinny być koniecznie dołączone deklaracje. (*Prawit. Wiestnik*)

— Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Sprawiedliwości, 10-go listopada r. b.

W departamencie ministerstwa zaliczony został do departamentu, sekretarz przy sądzie okręgowym warszawskim, sekretarz kolegjalny Wołodkiewicz, z wydelegowaniem do pełnienia obowiązków inkwirenta sądowego 17-go rewiru w okręgu sądu okręgowego warszawskiego.

Przyjęty został do służby, student rzeczywisty Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego Pilecki -- na kandydata do posad sądowych przy prokuratorze Izby sądowej warszawskiej.

Dozwolono nosić w dymisji mundur, byłemu sędziemu sądu apelacyjnego Królestwa Polskiego, radcy dworu Kuczyńskiemu. do ostatniej jego posady przywiązany. (Dz. W.).

Kwestje sanitarne.

IV.

O żywieniu noworodków.

Ponieważ dzieci w pierwszych dniach po urodzeniu znajdują się w warunkach zupełnie nowych dla ich organizmu, potrzebują przeto szczególnej pieczołowitości, opartej na racjonalnem i odpowiedniem do potrzeby zgrupowania tychże warunków.

Pierwszą i najpoważniejszą kwestją dla nowonarodzonego dziecka, będzie jego żywienie, od którego to, życie i wzrost zależy.

Żywienie zatem dzieci, a mianowicie noworodków, powinno być zgodne z prawami natury i odpowiednie do potrzeb organizmu tak pod względem jakościowym jako też pod względem ilościowym.

Co do jakości pokarmów używanych dla dzieci, to chociaż mamy wiele wskazanych mieszanin, naśladujących swym składem chemicznym mleko, wszystkie jednakże mieszaniny dotąd wynalezione, tylko zbliżają się swym składem, lecz zastąpić w zupełności nie mogą mleka matki.

Tę okoliczność winny matki mieć na względzie i bez dostatecznie uzasadnionych powodów niemożności karmienia swych dzieci, nie mają prawa usuwać się od spełniania najszczytniejszych obowiązków, do jakich powołała je natura.

Lekkomyślność pod tym względem jest naganną i dowodzi: że, albo matki takie nie pojmują swego wysokiego stanowiska w społeczeństwie, albo, co będzie jeszcze gorszem, że z wiedzą wyrządzają krzywdę swym dzieciom, gdyż złe lub nieodpowiednie żywienie dzieci, jest jedną z najgłówniejszych przyczyn tak ogromnej śmiertelności w pierwszym roku ich życia.

Mleko matki jest zatem najodpowiedniejszym pokarmem dla dzieci, lecz matki karmiące nie wywiążą się jeszcze ze swego zadania, jeżeli nie postawią się same w najdogodniejszych warunkach koniecznych dla karmicielek.

Mleko matek przy pewnych okolicznościach może ulegać różnym czasowym lub stałym chemicznym zmianom, a zmiany takie niekorzystnie wpływają na stan zdrowia dziecka, którego żołądek i przewód kiszkowy jeszcze jest zasłaby, aby się mógł oprzeć spowodowanemu przez to drażnieniu.

Okoliczności wywołujące takie niekorzystne zmiany mleka, między innemi są:

1) Wstrząśnienia moralne wywołane: gwałtownym gniewem, przestrachem, silnym i długotrwałym bólem, bojaźnią i t. d. Pod wpływem tych bodźców, mleko staje się rzadszem, więcej zbliżonem do serwatki, ilość w niem zawartego cukru znacznie się zmniejsza a co wszystko razem wzięte, wywołać może u dzieci wymioty, rozwolnienie w formie dyarji, a nawet konwulsyjne drgawki.

W takich wypadkach, najczęściej niezależnych od karmicielek, dla uniknięcia mogącego nastąpić złego, dzieci przynajmniej przez godzin kilka, to jest do czasu uspokojenia się, nie powinny być przystawiane do piersi.

2) Choroby chroniczne, a mianowicie suchoty, skrofuły, reumatyzm, epilepsja i inne, wpływają bardzo na zmianę niekorzystną mleka i dla tego to matki podlegające tym chorobom dzieci swych karmić nie powinny.

3) Choroby ostre, jak dyzenterja, tyfus, reumatyzm ostry i zapalenie płuc, nie przeszkadzają karmieniu, jeżeli tylko wysoki stopień gorączki nie wpływa na zmniejszenie wyrabiania się mleka.

Obserwacje okazały, że dzieci w czasie trwania tych chorób u karmicielek, bez szkody dla ich zdrowia karmione być mogą.

Wyżej wymienione okoliczności nakazują:

albo na czas jakiś zawiesić karmienie;

albo matkę usunąć zupełnie od spełniania tego obowiązku;

albo wreszcie bez obawy dalej karmienie kontynuować.

Dobre to jest, ale jak nadal urządzić żywienie dziecka, w tym drugim wypadku, przy braku materjalnych środków, który tak silnie uczuwać się daje ogromnej większości i nie pozwala posiłkować się mamkami?

W takim razie należy się pogodzić ze smutną koniecznością i zastosować żywienie sztuczne, które wówczas tylko może być uwieńczone pomyślnym rezultatem, kiedy wszystkie ostrożności, konieczne przy jego zastosowaniu, zachowane będą.

Dr Franciszek Orłowski.

TEATR.

—B— Publiczność pierwszych przedstawień przepędziła wczorajszy wieczór w teatrze rozmaitości — hygienicznie. Przed „Obiadem“ Lubowskiego, ofiarowano jej „Filiżankę herbaty“.

Francuzi wprawdzie nie znają się na herbacie i rzadko kiedy dobrze ją przyrządzają, tym razem jednak napój choć w niezbyt wysokim gatunku, dał się łatwo przełknąć, a nawet wpłynął na usunięcie niesmaku, który wybredniejsza część publiczności dotychczas uczuwała po tłustych przyprawach „Teodolindy“.

Tej filiżanki herbaty o mało życiem nie przypłacił pan Camouflet, młodzieniec pełen nadziei, który

W ALPACH.

Obrazek dramatyczny w 2-ch odsłonach, *Zofji Mellerowej.*

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć Nr 275)

SCENA V-ta.

FRANCISZEK, potem ROMAN.

FRANCISZEK

Boże, Boże! co czynić?... co począć?... Uciekać z nią... dokąd? dokąd? ależ to szaleństwo!.. Nelo, to być nie może, to niepodobna... Nieszczęśliwa!... oh, jam pogardy godzien!... A jednak ją kocham... kocham... Romanie! Romanie! pójdź prędzej, prędzej!

(*Roman przybiega*).

ROMAN.

Cóż tam?

FRANCISZEK.

Słuchaj, radź, ratuj.... ona chce uciekać ze mną.

ROMAN.

Tam do djabła! bagatela!

FRANCISZEK.

Żąda koniecznie....

ROMAN.

Otóż to miłość południowa! Zachciało ci się włoskich namiętności, wulkanicznych heroin.... masz teraz!

FRANCISZEK.

Zmuszona, zaślubiła przed godziną owego sierżanta, lecz ujrzawszy mnie....

ROMAN.

Pragnie przed nim fugas chrustas — ależ to kryminał!

FRANCISZEK.

Wciąż kochała mnie wiernie, dnie pędząc w łzach i rozpaczy. Do ślubu zawleczono ją gwałtem.

ROMAN (*z współczuciem*).

Czy podobna? biedaczka!

FRANCISZEK.

Mów tedy, ratuj.

ROMAN.

Wątpię, byś zamierzał zawieźć ją ojcu w upominku z podróży.

FRANCISZEK.

Nie pokażę się w domu — osiądziemy gdzie w górach.

ROMAN.

Sierżant was wytropi — przy nim prawo.

FRANCISZEK.

Cóż tedy radzisz?

ROMAN.

Jakto? co radzę? teraz, gdy została żoną innego? Oszalałeś! teraz pozostaje ci jedno jedynie: wynieść się ztąd co prędzej. Nie widzę innego środka.

FRANCISZEK.

Co! opuścić ją! porzucić! Ależ to nikczemność! Ja tego nie uczynię.

ROMAN.

Nikczemność, Franciszku, spełniłeś wówczas, gdyś przyrzekał to, czegoś dotrzymać nie myślał. Dzisiejszy postępek będzie tylko naturalnem następstwem poprzedniego.

FRANCISZEK.

Jakżeś surowy! Nie nadużyłem przecie jej zaufania. Sumienie moje czyste.

ROMAN (*z ironją*).

Ha, ha, ha! Sumienie masz czyste, cnotliwy Lowelasie, ha, ha! A boleść jej, tęsknota, zawód, czyjeż dziełem?... Dziwną wydaje mi się ta twoja moralność.

FRANCISZEK.

O tak, szydź, urągaj, znęcaj się nade mną ile chcesz, to twój zwyczaj, sarkazm przyrósł do twoich ust, niby rdza do żelaza — lecz ulituj się jej niedoli. Wszak powszechnie zwą cię opiekunem opuszczonych i nikt dotąd bezowocnie nie przyzywał twego miłosierdzia. Radź zatem, ratuj o zacny, dobry Romanie.

ROMAN.

Ratować szaleńcze, już nie pora, już zapóźno. Odkąd została żoną innego, przestała istnieć dla ciebie — to jasne. Oddal się więc, oddal Franciszku i nie burz jej przyszłości, nie mać sumienia, nie kuś zmysłów! Zniknij — oto wszystko, co ci *dziś* zrobić należy.

FRANCISZEK.

Oddalić się, opuścić ją i w takiej chwili! nie — nigdy, nigdy!

ROMAN.

Kochałeś ją wolną, a opuściłeś przecie.

FRANCISZEK.

Oh!

ROMAN.

Sam przeto widzisz co można liczyć na twoją stałość. Zastanówże się bacznie nad sobą, nad jej po-

uciekając przed pogonią krawca—wierzyciela, chroni się do pierwszej lepszej prywatnej karety, stojącej na ulicy, a przywieziony mimowoli przez rozbudzonego nagle woźnicę do mieszkania państwa baronostwa, znajduje się po północy w buduarze ładnej kobiety, bez możności wydostania się z domu, gdzie lada chwila może być wzięty za złodzieja.

Takie istotnie jest pierwsze wrażenie młodej mężatki, która, powróciwszy z balu, zastaje u siebie obcego człowieka. Na szczęście Camouflet nie ma miny złoczyńcy, a nawet tak potulnie się przedstawia, że baronowa przyrzekłszy mu najprzód posadę intendenta, a następnie ofiarowawszy filiżankę herbaty, postanawia wzbudzić zazdrość męża i ukarać za zbytnią ufność jego, graniczącą w jej pojęciu z obojętnością.

Reszty domyśleć się łatwo. Baron sądzi, że ma przed sobą lorda, z którym żona cały wieczór tańczyła, Camouflet nie wie, że ma do czynienia z mężem i bierze go za wydalonego intendenta. Wynikłe ztąd *qui pro quo* dość jest komiczne i zręcznie spożytkowane, a zyskuje jeszcze na humorystycznej grze pana Grubińskiego, popartej przyzwoitem współudziałem panny Mazurowskiej i pana Grzywińskiego.

„Filiżanka herbaty“ jest wesołą, dowcipną jednoaktówką, przy pomocy której zastępujący reżysera p. Tatarkiewicz, skrócił publiczności czas oczekiwania na poważną, wielkich rozmiarów komedję, to jest na „Cudzoziemkę“, projektowaną podobno na sobotę przed Wigiliją. Zapobiegliwość godna uznania.

TELEFONIADA.

— *m* — Telefon, który w ostatnich czasach tak wielkie powszechnie umiał zbudzić zajęcie, stał się ostatecznie przedmiotem dyskusji na jednem z ostatnich posiedzeń akademji umiejętności w Paryżu.

Dowiadujemy się ze sprawozdania, iż p. Trouvé wpadł na bardzo dobry pomysł połączenia z sobą systemu telefonów w ten sposób, iż blaszki głosem w drżenie wprawiane, tworzą pięć ścian kostki (sześciościanu), której szósta ścianka zostaje otwartą, co pozwala falom głosowym, dostającym się do wnętrza, oddziaływać jednocześnie na wszystkie ściany tak utworzonej komórki.

Połączywszy z sobą izolowane druty każdego z pięciu telefonów w jeden, przeznaczony do przenoszenia prądu wspólnego, osiągnąć można o wiele silniejsze wrażenie tak, iż przy znaczniejszej odległości głośniej i wyraźniej dźwięki słyszeć się dają.

Próbowano także podzielić druty oplatające magnes i skierować je w dwie przeciwne strony, przez co umożebniono przenoszenie głosu w dwóch różnych kierunkach jednocześnie.

Spodziewają się, iż przez sprzężenie z sobą kilku telefonów da się to doświadczenie ulepszyć i wydoskonalić.

Du Moncel na tem samem posiedzeniu objaśnił słuchaczy, dla czego druty telefoniczne nie powinny być umieszczone obok drutów telegraficznych, gdyż prądy indukcyjne przeszkadzają dobremu i dokładnemu przenoszeniu głosu co już i u nas podczas próby na stacji kolei żelaznej sprawdzonem zostało.

Nadmienił też sprawozdawca, iż biała blacha przy magnesach z lepszym skutkiem od innej użyć się daje.

Prąd elektromagnetyczny, jaki w skutek drgania blaszki po drucie przebiega, jest tak słaby. iż go lada jaki wpływ poboczny przerwać może; nawet bardzo czułe golwanoskopy nie potrafią go dobrze wykazać.

Nawiasem wspomnieć tu musimy, iż przesyłanie tonów za pomocą prądu elektrycznego jeszcze w r. 1854 w zasadzie poruszonem było przez jednego z fizyków francuzkich, co wcale nie ubliża panu Grahamowi Beel, iż pierwszy tę myśl na drodze praktycznej w swoim najnowszym wynalazku spożytkował.

Nie ma nic nowego pod słońcem; opierając się na tej zasadzie, niemcy wszystkiemu, co tylko wychodzi po nad poziom powszedniości, przylepiają swoją sztampilę, zapewniając; że u nich coś podobnego najpierwiej się ukazało.

Gdyby Pan Bóg nie był stworzył świata wpierw, niż głębokomyślące Niemcy, czytalibyśmy dawno już jaką doktorską rozprawę dowodzącą, iż ideę stworzenia który z germańskich filozofów miał jeszcze wcześniej gotową, tylko z jej zrealizowaniem spóźnił się trochę.

Nie mógł temu anneksyjnemu á la Bismarck prądowi uledz świat cały, to uległo przynajmniej wiele z jego rzeczy; ostatnią stał się telefon, do którego przyznaje się jakiś p. Reis utrzymując, iż przed kilkunastoma laty miał już cały projekt tego wynalazku gotowy.

* * *

Typ jakich mało.

Bulwary paryzkie straciły w tych dniach jednę z najoryginalniejszych swych osobistości.

Zmarł bowiem vicehrabia Hubert de Rocaltier, przeżywszy lat 42 — zmarł w skutek nieuleczalnego... *delirium tremens.*

Vicehrabia znany był całemu światu doskonale; wielu też z naszych turystów poznać go musiało w całej jego smutnej świetności.

Był to cygan, włóczęga, któremu podobnego po za obrębem stolicy nadsekwańskiej trudno by już znaleźć.

Od dziewiątej do północy vicehrabia przechadzał się po restauracjach Helder'a, Lucien'a i Brebant'a.

Nie czekając aż go kto zaprosi, brał z pierwszego lepszego stołu kromkę chleba. lub kawał pasztetu; tu nalał sobie kieliszek wina, tam wychylił z flaszki koniaku.

Dobrze podcięty udawał się pod drzwi klubu i czatował na wychodzących graczy.

Każdego z nich napastował o dziesięciofrankówkę a biada odmawiającemu!

Vicehrabia rzucał mu rękawicę natychmiast.

A znał de Rocaltier wszystkie tajemnice szpady i umiał zręcznie na jej ostrzu opierać swe rzemiosło.

Codzień miał pojedynek — krzyżowanie szpad było dla niego fraszką — pchnięcie wypuszczał tak obojętnie, jak dym z papierosa.

Awanturek tych mniej wszakże praktykował ostatniemi czasy a to z powodu braku... sekundantów.

Pomimo ubóstwa i dość zaniedbanej powierzchowności - vicehrabiowska jego korona miała pewien urok, szczególni dla przybywających świeżo prowincjonalistów.

Podtrzymując upadający kredyt, polecił on jeszcze w listopadzie r. b. opatrzyć swe bilety wizytowe herbem błyszczącym od złota i pstrych kolorów.

Była tu korona i hełm z pióropuszem, tarcza i długi dzidy.

Heraldyczny figiel pomógł mu na dni kilka.

Nawiasem powiedzieć można, iż za szumne karty zapomniał zapłacić rytownikowi.

Gdy mu krawiec podawał rachunek, uważał się za obrażonego i bezzwłocznie posyłał mu swoich przyjaciół.

Czując zbliżającą się ostatnią swą godzinę, vicehrabia zażądał kapłana.

Kapłan wzywał go do skruchy.

Ledwo wyszedł poważny ten starzec, de Rocaltier krzyknął do czuwającego przy nim chłopca...

— Hej! wziąć mi adres tego księdza! Mówiąc do mnie użył tonu, który mnie obraża. Jak wyzdrowleję poślę mu świadków.

To rzekłszy... zmarł.

* * *

Bankiet dziennikarski.

S. W. nad Tamizą obecnie zamieszkały, donosi nam o bankiecie wydanym w Londynie dnia 1-go grudnia przez dziennikarzy angielskich na cześć Archibalda Forbesa, powszechnie znanego korespondenta dziennika *Daily News.*

Bankietowi pełnemu świetności przewodniczył pan Sala, współredaktor *Daily Telegraph;* do stołu siadło dwustu dziennikarzy, dalej książę Sutherland, lord Haughton i wiele innych pierwszorzędnych osobistości, ze światem dziennikarskim bliższemi stosunkami związanych.

Uroczystość upływała nader wesoło, co dowodzi dobitnie, iż dziennikarze nie są tak zazdrośni, zawistni i złośliwi, jak to powszechnie o nich mniemają.

Pan Sala podniósł pierwszy pierwszy kielich w górę, rzucając tysiące słów dowcipnych i charakterystycznych.

Forbes, który stanowczo nie ma ani krzty oratorskiej swady, dziękował lakonicznie, zauważywszy, iż wolałby godzinę stać w gradzie kul, aniżeli palnąć jednę mówkę.

Po uczcie dzielny korespondent wsiadł do wagonu i wyjechał nad Dunaj.

* * *

Mała pomyłka.

Ochocze dziewczę kantonu Szwyc, przybyło do biura urzędnika kojarzącego „sposobem cywilnym“ małżeństwa i zapytało ile ślub kosztuje.

— Dwa franki—odpowiedział szanowny ten „łącznik.“

— Oto pieniądze— rzekła wiejska piękność — i proszę też powiedzieć mi, kiedy się mam zgłosić.

— W piątek o dziesiątej.

O naznaczonej godzinie zjawia się dziewczę, kryjąc zapłonioną a gładką twarz w rąbek fartuszka.

Urędnik podał jej krzesło, na którem dziewczę ostrożnie, w obawie o swe świąteczne suknie, usiadło.

Minuta płynęła za minutą, a dziewczę z bijącem sercem czekało.

Urzędnik też zdawał się niecierpliwić, ponieważ oblubieńca widać jakoś nie było.

Wreszcie szorstko zapyta:

— A gdzie u licha narzeczony?

— Narzeczony?—odpowie naiwna piękność — narzeczonego nie ma; myślałam, że za dwa franki wszystko tu dostanę.

* * *

Scena uliczna.

Rzecz w Berlinie.

— Aresztuj mnie pan—odezwie się robotnik Volks do ajenta policyjnego, stojącego na posterunku przed kawiarnią wiedeńską.

— Cóż znowu — odpowie ajent — za cóż mam pana aresztować, gdyś nic nie zrobił?

— Co, nic jeszcze dotąd nie zrobiłem?— mruknie Volks — no! to zaraz zrobię, patrz pan...

To mówiąc podnosi kamień, ciska nim i w jednej chwili

łożeniem, i osądź czego właściwie żądasz obecnie? Obowiązkiem żony pójść za mężem, a ty dla czego sprowadzić ją pragniesz z drogi obowiązku? żeby schańbić i rzucić? Bo jakaż inna wasza przyszłość? A sierżant? Czy sądzisz, że pozwoli tak dobrowolnie wydrzeć sobie żonę? hę? Noże tu będą w robocie i sztylety. Usłuchajże tedy głosu rozsądku, głosu powinności, i weź nogi za pas....

FRANCISZEK.

Ha! przekleństwo! utracić skarb najwyższy na ziemi, wierne, kochające serce kobiety, i utracić z własnej winy, to nazbyt sroga kara, nazbyt! nazbyt... (*po chwili*). Ja też ani myślę poddać się jej— nie! nie! ani myślę! Oh! Romanie, drogi Romanie!

ROMAN.

Nie? Więc nie odwołujże się do mnie. Postępki twoje są haniebne. Wstyd mi, żem cię kiedyś przyjacielem nazywał.

FRANCISZEK.

Romanie! tylko bez zniewag! Ja nie przewidywałem nic podobnego; słowo honoru!... słowo uczciwego człowieka.

ROMAN.

Uczciwego? ha, ha, ha!

FRANCISZEK (*w uniesieniu*).

Śmiejesz się? (*hamując się nieco*). Dobrze, wróćmy innym razem do tego przedmiotu. Tymczasem powiedz, co mam uczynić, bo czas nagli.

ROMAN.

Jeźli pragniesz choć w części naprawić wyrządzone złe, natychmiast pożegnasz te góry.

FRANCISZEK.

A ona? ona? co się z nią stanie?

ROMAN.

Z nią, ja się rozmówię, i może zdołam zreflektować cokolwiek.

FRANCISZEK (*po chwili pasowania się ze sobą*).

Nie! to nad siły ludzkie! Nikt nie ma prawa żądać od człowieka podobnych heroizmów.

ROMAN.

Heroizmów! Zabawnyś bratku, to najelementarniejsza powinność.

FRANCISZEK.

Powinność, powinność, łatwo moralizować na zimno. W mojej piersi burza huczy...

ROMAN.

Aaa! rób sobie wreszcie co ci się podoba—umywam ręce od wszystkiego. Zgub ją, siebie, sierżanta—co mię to obchodzi. Gdzie nie ma serca ani głowy tam nie ma przemawiać do czego.

FRANCISZEK.

Ja nie mam serca ani głowy? ja? a to coś nowego! Więc ja jej nie kocham może! inie oddałbym wszystkiego coposiadam, byle ją odzyskać? ah! ah! zagalopowałeś się przemądry i przeszerdeczny Romanie.

ROMAN.

Być może; spostrzegam bowiem, że istotnie zdolny jesteś kochać gorąco.

FRANCISZEK (*z tryumfem*).

Aha! nareszcie.

ROMAN.

O, tak, ale siebie.

FRANCISZEK.

Siebie?

ROMAN.

Nieinaczej, ponieważ widocznem jest, że w całej tej sprawie, własną wyłącznie przyjemność masz na celu i to do tego stopnia, że byle jej nie utracić, zdecydowany jesteś zgubić kobietę, ufającą ci tak bezmiernie! Gdybyś ją miłował, bez samolubstwa, zdobyłbyś się przecie na coś szlachetniejszego niż porwanie. Umiałbyś poświęcić własne uciechy dla dobra ubóstwianej istoty.

FRANCISZEK.

Tak muiemasz? ha, dobrze, zgoda, ulegnę twardej konieczności, przeciwnym losom, nie praktyczbym radom przyjaźni — pójdę ztąd, lecz powiedz jej przynajmniej, że oddalenie moje to najwyższa dla jej spokoju *ofiara.*

ROMAN.

Ofiara! I znów deklamacje.... mówiłem ci już....

FRANCISZEK (*przerywa*).

O! ja nie deklamuję! Bogiem się świadczę, że chociaż oddzielony mil setkami, kochać jej nie przestanę, nie zapomnę, nigdy! nigdy! bom duszę jej przejrzał do gruntu! Powtórz jej to, błagam....

ROMAN.

Ta, ta, ta. Wiesz co jej powiem? oto: żeby się trzymała swego sierżanta, ponieważ mąż choćby najgorszy, zawsze wart więcej od najlepszego kochanka, gdyż przynajmniej nie złodziej.

FRANCISZEK (*zwrócony do chatki*).

Nelo, raju mój utracony, bywaj zdrowa, bywaj zdrowa! Ah! ból rozrywa mi piersi.

ROMAN.

No, no, nie roztkliwiaj się zbytecznie, w drogę chorągiewko!

FRANCISZEK.

Ah! czuję, że oddałbym pół życia za jeden rok z nią tu przeżyty! (*zdejmując i podając Romanowi pierścionek*). Patrz! najdroższą pamiątkę, pierścioneczek mały zwracam, by wszelkie łączące nas węzły potargać bezpowrotnie. Czy przebaczy mi kiedy, nie wiem, ale to wiem z pewnością, że sam sobie nie przebaczę nigdy. Ah! anioła szczęścia odtrąciłem od siebie na zawsze.

(*wybiega głębią*).

(*Dokończenie nastąpi*).

okazała szyba kawiarni wiedeńskiej rozprysła się w kawały.

Naturalnie, iż gorące życzenie Volksa spełnione zostało.

W poniedziałek skazano go na dziesięć miesięcy więzienia.

* * *

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= W przyszły czwartek, 20-go b. m. Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy zwołuje swych członków na ogólne zebranie. Pod rozwagę zebrania przedstawione będą dwa wnioski ze strony stowarzyszonych: w przedmiocie udzielania pożyczek krótkoterminowych z funduszów ruchomych towarzystwa i drugi w kwestji pokrywania kapitału zasobowego papierami publicznemi. Dyrekcja towarzystwa ze swej strony przedstawi projekt budowy domu dla pomieszczenia biur towarzystwa, oraz projekt założenia kasy przezorności i pomocy dla urzędników. Miejscem zebrania: resursa Kupiecka.

= Słyszeliśmy, że sprzedane w dniu 5-tym b. m. przez publiczną licytację dobra Rudzienko w powiecie nowo mińskim, znane z obfitych pokładów torfu, nabyte zostały przez jednę z tutejszych firm przemysłowych. Jest więc nadzieja, że nowi posiadacze Rudzienka rozwiną w odpowiednich rozmiarach eksploatację torfu nie tylko dla swoich zakładów fabrycznych, ale i na pożytek naszego miasta.

= Tygodnik *„Przegląd Katolicki“*, wskutek powołania ks. Sotkiewicza na stanowisko administratora archidyecezji warszawskiej, ma podobno otrzymać nowego redaktora.

= Dla wiadomości publicznej podajemy iż, kioski w obecnym zimowym sezonie otwarte są od godziny 8-ej rano do 9-tej wieczorem. Oprócz pojedynczej rozprzedaży gazet przyjmują one też prenumeraty miejskie i prowincjonalne. Również składać tam można ogłoszenia dla *Kurjera*.

= Najbiedniejszym i najpilniejszym uczniom w liczbie 224, uczęszczającym do utrzymywanych przez tutejszą gminę izraelską szkół religijnych, nazwanych *Talmud Tora*, rozdzielono w tych dniach, zwyczajem dorocznym, odzież zimową i obuwie, sprawione z funduszów dobroczynnych gminy, a mianowicie: 65 sukiennych paltotów, 100 kaftaników wełnianych, 30 koszul i 110 par butów.

Głównem źródłem dochodu na ten cel jest ustanowiony przez tutejszego obywatela p. Wolfa Blumberga na uczczenie pamięci zgasłych jego rodziców legat, przynoszący procent roczny w kwocie 405 rs.

Szkół w mowie będących, istniejących niezależnie od szkół elementarnych gminnych dla młodzieży żydowskiej obojga płci, jest w Warszawie 4.

Podczas gdy tamte mają charakter zupełnie świecki, zakłady Talmud Tora przeznaczone są przeciwnie dla dzieci rodziców najbardziej zachowawczych, pragnących młodzież swą kształcić przedewszystkiem w duchu religijnym.

Ogół uczniów tych czterech szkół o 15 oddziałach wynosi w r. b. 455, samych chłopców w wieku od lat 6 do 13. Skład nauczycielski stanowi: nadzorca, 15 nauczycieli do wykładu nauk religijnych i 3 do nauk świeckich. Etat roczny na utrzymanie tych instytucyj wynosi przeszło 4000 rs. i zaspakajany bywa w większej połowie ze składek dobrowolnych, wnoszonych przez zamożniejszych członków gminy.

Zarządzanie szkołami religijnemi należy do reprezentacji gminnej, która od lat kilka stara się podnieść je do możliwego stopnia rozwoju, odpowiednio do wymagań ducha czasu.

= Nakładem J. Zawadzkiego w Wilnie ma wyjść z pod prasy książkowe odbicie z powieści Kraszewskiego „Ada“ ciągnącej się obecnie w feljetonie *Gazety Warszawskiej*.

= Zapytują za naszem pośrednictwem municypalność, dla czego (ku niewygodzie okolicznej publiczności), zniesiony został kantor pomocniczy kasy oszczędności, mieszczący się w gmachu gimnazjalnym na placu Trzech Krzyży?

= Wizerunek najczcigodniejszego Kraszewskiego wydała w tych dniach w wielkim formacie drzeworytnia pp. Styfiego i Zajkowskiego w Warszawie.

Podobieństwo rysów jest należycie zachowane — rylec nagiął się posłusznie do subtelnych linij.

Bezwątpienia będzie to jedna z najpopularniejszych portretowych publikacyj!

= *Wiek* umieścił w numerze wczorajszym ostatni wiersz Lucjana Siemieńskiego, malujący dosadnie myśli i uczucia, które przenikały duszę poety w chwili przedśmiertnej.

Wiersz ten nosi tytuł: „Komu w drogę temu czas.“

Pozwalamy go sobie powtórzyć:

Wdzięczne dnia światło, niebios wydęty błękicie,
Gwiazd stada z swoim pasterzem księżycem!
Tyle już, tyle lat na mnie patrzycie
Wesołem lub chmurnem licem.
Jutro już może nie powitnm was:
Komu w drogę—temu czas.

Pieśni słowicze, ptaków powietrzne chorały,
Borów szumy mistyczne w nocną ciszę;
Śpiewne jeziora mruczące kryształy,
Rozmyślań mych towarzysze!
Jutro już może nie usłyszę was:
Komu w drogę—temu czas.

Wonnych balsamów z czeremch, bzów, wiśni, jabłoni,
Majowy wietrzyk dla mnie nie pozbiera,
Ni tchnień żywicznych od lasów nagoni
I róż mi nie pootwiera.
Jutro nie przyjdę piersią chwytać was:
Komu w drogę—temu czas.

Wy uskrzydlone duchy z dłutem, pędzlem, piórem—
Coście od ziemi rwały mię do siebie,
Żem się nie toczył po niej suchym wiórem,
A częściej chodził po niebie.
W górnej pracowni chyba spotkam was:
Komu w drogę—temu czas.

O złote nici w pasmo powplatane zgrzebne,
Marzenia wieszcze, zapału ekstazy!
Życia *miraże* już mi niepotrzebne,
Rzeczywistsza miljon razy
Jutro mię wieczność oddzieli od was:
Komu w drogę—temu czas.

O mgły fantazji! z gliny waszej gdy lepiłem,
Twórca był ze mnie—twórczość to niepłodna.
Bo choć z waszego źródła ciągle piłem,
Nigdym nie dopił się do dna.
Bezsilnel... więcej gród powie od was:
Komu w drogę—temu czas.

Snem wszystko! Mleczną drogą z gwiazd wybrukowaną
Pójdę ku słońcom w przestwory szafiru;
Gdzie czysta prawda będzie mi podaną,
Wykuta jakby z porfiru...
Żal mi serc kilku; *moi* żal mi was:
Komu w drogę—temu czas.

= Ze sfer teatralnych.

Zapowiadana wielokrotnie komedja Dumasa „Cudzoziemka“, przedstawioną będzie stanowczo w przyszłotygodniową sobotę, a drugie jej przedstawienie nastąpi w niedzielę.

We wtorek ujrzymy na wielkiej scenie dawno niegranego „Otella“ a w piątek wznowionym będzie „Kupiec Wenecki“, w którym rolę Porcji odtworzyć ma panna Derynżanka.

Pan Szymanowski wyjechał w dniu dzisiejszym za tygodniowym urlopem do Petersburga.

Pan Deryng powrócił do zdrowia i za kilka dni obejmie na nowo swoje obowiązki, jednak jeszcze „Cudzoziemka“ wystawioną będzie podług układu scenicznego zastępcy reżysera p. Tatarkiewicza.

Z dziedziny operowej przychodzi nam zanotować powrót do Warszawy pani Dowiakowskiej z kilkomiesięcznego urlopu.

Primadonna powróciła w dniu wczorajszym z Tryestu.

Pani Jakowicka, której kończy się kontrakt z upływem bieżącego miesiąca, w przyszłym tygodniu śpiewać będzie aż trzy razy: w poniedziałek bowiem wystąpi w „Normie“ a w środę i w sobotę w „Hugonotach.“

W świecie choreograficznym mówią, że pan Owerło, znany tancerz, kończy w miesiącu styczniu 35 lat emerytalnej służby.

= Z powodu nieprzewidzianych okoliczności szósty koncert symfoniczny pod dyrekcją Apolinarego Kątskiego, nie będzie miał miejsca 16 grudnia r. b.— o dniu zaś, jaki wyznaczonym zostanie, w swoim czasie się doniesienie.

= Pan Teodor Hertz, kompozytor ochoczych tańców, napisał nową polkę p. n. „Derynżanka“.

= W salach bazarowych ruch zawrzał dzielny.

Wczoraj zwiedzających było osób 600, kupujących też nie brakło.

Naddatki rzucane są chętnie.

Sale przedstawiają się świetnie.

Światła, muzyki, kwiatów martwych i żywych, najpiękniejszych b... warszawskich—wiele.

Jutro więcej o tym akcie spełnianym na rzecz dobroczynności.

= Sygurd Wiśniowski nadesłał *Gazecie Polskiej* szereg feljetonowych „Listów amerykanina z.... Galicji“.

= Rada opiekuńcza ochrony 6 tej (Farmańska 6), i opieka ochrony 13 tej (Nowolipki 19), sprawiły przyrządy niezbędne do prowadzenia gimnastyki w pomienionych ochronach.

= Próbka przemysłu kobiecego!

Panna.... przypuśćmy.... Aniela, spożywa na obiad perliczkę.

Rzecz to, jak wiadomo, wcale smaczna.

Panna Aniela jest także tego samego zdania, utrzymując wszakże przytem, iż prócz mięsa, opierzenie perliczki także coś warto.

Na potwierdzenie tych słów, panna Aniela zbiera piórka, układa je stosownie, łączy razem, nakleja na formę i.... powstaje cacko gustu i elegancji: kapelusz z piórek perliczych!

Tak — mała rzecz w ręku kobiety nie przepada, owszem, służy ku pożytkowi i ozdobie.

Kapelusik ten widzieliśmy.

Worth z pewnością nie miałby mu nic do zarzucenia.

= W parafji Błenna, w powiecie włocławskim, restauruje się obecnie kościołek staraniem i nakładem ks. Adama Orzechowskiego, miejscowego proboszcza, gorliwego o chwałę bożą kapłana, przy współudziale parafjan. Przerobioną z gruntu została nowa frontowa elewacja wraz z wieżą, na której ustawione będą dwie statuy apostołów Piotra i Pawła z kamienia ciosowego naturalnej prawie wielkości. Wykonaniem ich zajmuje się p. Leon Myszkowski, artysta-rzeźbiarz.

= We wsi Wierznica w powiecie lipnowskim pokazała się ospa owcza, na którą padło już około 60 sztuk.

= Onegdaj na drodze żelaznej bydgoskiej pomiędzy Nieszawą i Włocławkiem pękła obręcz na kole pod tenderem pociągu towarowego Nr. 52; prócz godzinnego opóźnienia wypadek ten nie pociągnął żadnego złego następstwa.

= Z głodu.

Onegdaj na ulicy Zielnej policja zatrzymała dziewiętnastoletniego Michała P.

Skradł on bochenek chleba i ze zdobyczą uciekał. Gdy go zatrzymano, P. bronić począł swego łupu i nie oddał go dopóki kawałka chleba nie odgryzł z wściekłością.

Okazało się, iż P. dopuścił się przestępstwa z nędzy.

Sędzia pokoju uwolnił go od kary.

= Przypadek czy zbrodnicza intencja?

W dniu wczorajszym w domu pod Nr. 3 przy ulicy Bonifraterskiej zaaresztowano służącą rządcy A. K.

W kawie bowiem, przez nią przygotowanej znaleziono wodę siarczaną.

Rozbioru dokonano w składzie aptecznym Mrozowskiego.

K. podejrzana o zły zamiar badaną jest przez inkwirenta sądowego.

= Dowiadujemy się, że w początkach roku przyszłego ukaże się w czasopiśmie *Ateneum* nowa praca J. I. Kraszewskiego p. t. „Krasicki“ (Krasicki i wiek jego), oparta na nieznanych dotychczas źródłach.

Między innemi w skład wejdą niedrukowane dotychczas listy do brata, listy z Berlina o Fryderyku Wielkim, obrazy z życia w rezydencji biskupiej, opis Warszawy i t. d.

Dodać winniśmy, że czcigodny autor rozprawę tę uważa za jednę z najważniejszych prac własnych ostatnich czasów.

O Krasickim dziś zapomniano trochę a jednak ów „książę poetów“ ośmnastego wieku zasługuje, ażeby młodsze pokolenie nie puszczały go w zaniedbanie.

Z Krasickiego dziś się dowiedzieć dużo i nauczyć można.

A choćby przyjąć tylko od niego w części przynajmniej ów złoty polski język, którym on tak dzielnie władał to i tak już wiele.

= Ustawienie latarni przy zbiegu ulic: Senatorskiej, Bielańskiej i Wierzbowej, dało warszawianom powód do wyrażenia, za naszem pośrednictwem, życzenia, iżby placyk pomiędzy kolumną Zygmunta i Nowym Zjazdem, jako miejsce najruchliwsze i pogrążone wieczorem w zupełnej ciemności, również mogło być oświetlone przynajmniej jedną latarnią.

= Rzecz oryginalna!

Istnieje w mieście naszem parfumerja i fabryka potrzeb toaletowych wyłącznie dla... Niemców.

Do wniosku tego doszliśmy z przedłożonego nam rachunku pewnej firmy wystawionego na... niemieckim blankiecie.

Szkoda tylko, iż nie ma ona swego *locum*, w punkcie ruchliwego niemieckiego życia, koło „Harmo-

nji" naprzykład, gdyż *am Theater-Platze,* może być przez publiczność naszą pomijaną.

Nad Spreą zaś liczyćby mogła na jeszcze większy odbyt.

— W dniu dzisiejszym, jako w dalszem ciągnieniu 5-tej klassy loterji klassycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: Nr 2078 wygrał rs. 1000, u kollektora Perły w Radomiu; Nr 2991, rs. 1000, u kollektora Łuczników w Kielcach; Nr 7895 rs. 1000, u kollektora Porazińskiego w Warszawie; Nr 8848 rs. 1000, u kolektora Rawskiego w Warszawie; Nr 12320 rs. 1000, u kollektora Albersztcina Dawida w Biały; Nr 18086 rs. 1000, u kolektora Neumarka Seweryna w Warszawie; Nr 19803, rs. 1000, u kolektora Landaua w Warszawie; Nr 22432, rs. 1000, u kollektora Płacheckiego w Jędrzejowie (Andrejewie); Nr 22927, rs. 1000, u kollektora Rubina w Petrokowie; Nr 12646, 15207 i 15775 po rs. 500; Nr 58, 1949, 3032, 10193, 13747, 16155 i 17091 po rs. 200.

— Kancelarja warszawskiego miejscowego zarządu Towarzystwa opieki nad ranionymi i chorymi wojownikami, mieszcząca się dotąd w gmachu zarządu komendantury na Krakowskiem-Przedmieściu pod nr 11, z dniem 2 (14) grudnia przeniesioną zostaje do domu Zarządu warszawskiego okręgu wojennego nr 16, na Saskim placu, w miejscu rady wojennej okręgowej.

— Zarząd warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami, powziął wiadomość od swych członków korespondentów, iż wielu mieszczan i włościan Królestwa pragnęłoby się zapisać na członków rzeczonego Towarzystwa i że niektórzy nawet zamiar ten przyprowadzili do skutku, a drudzy jedynie z uwagi na wysokość opłaty, 3 rs., rocznie wynoszącej wstrzymują się z wpisem. Zarząd przeto na posiedzeniu swem z d. 4 (16) października r. b. postanowił uwzględnić ich życzenie i ułatwić wejście do grona członków, zmniejszając opłatę.

Obniżenie opłaty za bilety zdaje się na pozór zmniejszać dochody Towarzystwa, w istocie jednak rzeczy, zwiększenie się liczby członków nie tylko nie zrobi uszczerbku w dochodach, ale nadto pod względem moralnym o wiele wpłynie na prędsze dojście przez rzeczone Towarzystwo do zamierzonego celu, jakim jest zabezpieczenie zwierząt od udręczeń i prześladowań.

Każdy bowiem włościanin wchodząc osobiście w grono członków i pojmując tem samem korzyści, jakie osiągnie przez ochranianie sił, tych jego niejako współpracowników rolnych, — nie tylko otoczy ich opieką, ale nadto przestrzegać będzie ażeby i inni szli za jego przykładem.

O ile zaś prędzej rozwinie się w masach to poczucie i przekonanie o potrzebie oszczędzania i poszanowania zwierząt, tem prędzej nawzajem osiągnie się rezultat tak pożądany ze strony Towarzystwa.

W tym więc celu przeznaczone oddzielne bilety, czyli książeczki dla włościan, nadające im prawo na członków Towarzystwa, kosztować będą tak ich, jako też i mniej zamożnych mieszczan po miastach, rs. 1 rocznie.

— Przed pięcioma laty drożyzna mieszkań w Petersburgu dochodziła do najwyższego stopnia. Kantory stręczeń lokali, z trudnością mogły zaspakajać żądania mieszkańców. Obecnie, jak się dowiadujemy, lokale przeszły w nową fazę. Kantory odbierają od wielu właścicieli ogłoszenia o lokalach pozostałych bez wynajęcia, — próżnych. Ceny z tego powodu zniżyły się. Porównanie cen z roku zeszłego z cenami roku bieżącego przedstawia następujący stosunek: lokale od 2 — 6-ciu pokoi spadły w cenie o 10 procent, od 7 do 10 pokoi na 15 pr., od 10 do 15 na 20, a lokale z większą jeszcze liczbą pokoi o 25 procent.

— Powtórzona przez nas za petersburskiemi gazetami pogłoska, o zamierzonem reformowaniu szkoły rolniczej w Petersburgu, obecnie się sprawdziła. W ostatnim numerze *Prawit. Wiestnika,* na czele działu urzędowe o, mieści się Najwyżej zatwierdzone postanowienie komitetu ministrów, o zwinięciu w petersburskiej szkole rolniczej oddziału gospodarstwa wiejskiego i wraz z trzema jego katedrami: technologji gospodarczo wiejskiej, zootechniki, oraz gospodarczo-wiejskiej ekonomji i rachunkowości. Dalej postanowienie to przemianowało rzeczoną szkołę rolniczą na instytut leśny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Fr. Mil.....* Od nowego roku przyrzekamy poprawę. Stary nałóg, więc pozbyć się go trudno. Pani przebaczy.

— *Panu Ferdynandowi S.* P. Kazimierz Dobiecki mieszka przy ulicy Szkolnej nr. 3.

— *Panu S. B. M.* Bajki jak na teraz nie zdały się i są do zwrotu.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.*—Pewna dobroczynna osoba, złożyła w kasie tutejszej instytucji kwotę rs. 500, z przeznaczeniem na kupno maszyn do szycia, z którychby kobiety niezamożne w lokalu na ten cel urządzonym, mogły bezpłatnie korzystać, lecz gdy projekt ten nie dał się wprowadzić w wykonanie, przeto Towarzystwo za zgodzeniem się ofiarodawcy, za fundusz powyższy zakupiło 16 maszyn do szycia i takowe przyznało na własność tyluż wykwalifikowanym osobom, a mianowicie otrzymały:

Z cyrkułu I-go. 1) Wdowa po urzędniku z pięciorgiem dzieci małoletnich.

Z cyrkułu II-go. 2) Dwie siostry bez familji, z których jedna utrzymuje z szycia drugą cierpiącą na umyśle.

Z cyrkułu III-go. 3) Dwie siostry również bez familji, z których starsza z szycia bielizny utrzymuje ciągle chorą siostrę młodszą.

4) Trzy córki po urzędniku, utrzymujące się z szycia.

Z cyrkułu IV-go. 5) Córka po obywatelu, utrzymująca siostrę, wdowę, z dzieckiem.

Z cyrkułu 5/6-go. 6) Wdowa po rzemieślniku, obarczona sześciorgiem małoletnich dzieci.

7) Dwie córki po urzędniku, które z pracy rąk utrzymują matkę i młodsze rodzeństwo.

Z cyrkułu VII-go. 8) Wdowa po obywatelu z siedmiorgiem małoletnich dzieci.

9) Wdowa po urzędniku z czworgiem dzieci.

Z cyrkułu VIII-go. 10) Wdowa po felczerze z pięciorgiem dzieci.

11) Sierota po b. oficerze b. wojsk polskich, utrzymująca z pracy rąk krewnę staruszkę.

Z cyrkułu IX-go. 12) Wdowa po urzędniku, z troglem dzieci.

Z cyrkułu X-go. 13) Wdowa po spadłym z etatu urzędniku sądowym z dwojgiem drobnych dzieci.

14) Żona b. obywatela z sześciorgiem małoletnich dzieci mąż od lat dwóch nieuleczenie chory.

Z cyrkułu XI-go. 15) Żona b. obywatela, utrzymująca z pracy swej w nędzy zostającą rodzinę.

Z cyrkułu XII-go. 16) Wdowa po malarzu z sześciorgiem drobnych dzieci.

O czem podając do wiadomości, nadmienia się, że osoby obdarowane poinformowane zostaną przez właściwych opiekunów cyrkułowych, gdzie i kiedy po maszyny zgłosić się mają.

Prezes Administracji Ogólnej *A. Preyss.*
Członek sekretarz Towarzystwa *K. Dąbrowski.*

Nekrologja.

† Ksiądz Leopold **Koc,** wikarjusz parafji św. Barbary, w Warszawie, w wieku lat 36, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 13 b. m. i r. przeniósł się do wieczności. Nabożeństwo za spokój jego duszy odprawi się w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie dnia 15 b. m. to jest w sobotę o godzinie **11 tej** rano, wyprowadzenie zaś nastąpi z pomienionego kościoła nazajutrz, to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu, na które zaprasza się Kolegów, Parafjan i Znajomych. —20781

† Jutro to jest dnia 15 b. m. o godzinie **11-tej** rano w kościele Najświętszej Marji Panny na Lesznie, jako w rocznicę śmierci odprawiać się będzie żałobne Nabożeństwo za dusze ś. p. Franciszka i Izabelli małżonków **Kopycińskich,** dziedziców Krzywicy, na które zaprasza się Przyjaciół i Znajomych. —20777—

† Dnia 15 to jest w sobotę, o godzinie **10-tej** rano, za duszę ś. p. Maksymiljana **Łebkowskiego,** odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej w kościele św. Krzyża Wotywa, na którą pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza.

† Ś. p. Michalina **Bytner,** panna, przeżywszy lat 22, w dniu 13 grudnia r. b. zmarła. Pozostała rodzina, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo za spokój jej duszy w sobotę to jest dnia 15 b. m. i r. w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie o godzinie **10-tej** rano, w dniu zaś 16 b. m. i r. to jest w niedzielę, na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie **3 i pół** po południu na cmentarz powązkowski. —20789—

† Ś. p. Mania Ludwika **Szmit,** jedyna córeczka Aleksandra, urzędnika Banku Polskiego i Eleonory z Kacperkiewiczów, po krótkiej lecz nader ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 3 i miesięcy 4, w dniu 13 b. m. zakończyła życie. Stroskani rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo o godzinie **10-tej** z rana w dniu 15 b. m. i roku to jest w sobotę do kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —29786—

† Emcia **Seydel,** rok 1 miesięcy 10 mając, w sześć miesięcy po śmierci swej matki Ludomiły z Tretzerów Seydel,— dnia dzisiejszego z rana, o godzinie 6-tej, powiększyła grono aniołków. Pogrążony w ciężkim smutku ojciec wraz z całą rodziną, zaprasza Familję, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu nr 471c przy ulicy Senatorskiej, w niedzielę dnia 16 o godzinie **1-ej** po południu na cmentarz ewangelicki. —20786—

TELEGRAMY URZĘDOWE.

Petersburg 14-go. — Wiadomości urzędowe. Trofee nasze pod Plewną: 10-ciu paszów, 2128 oficerów, 36000 niższych stopni piechoty, 1200 jazdy i 77 dział. Telegram z Bogotu 12 grudnia. „Wczoraj dnia 11 b. m., przeprawiło się przez Czarny Łom 30 taborów i te atakowały korpus J. C. W. W. Ks. Włodzimierza Aleksandrowicza idąc ku Meczce ale świetnie zostały odparte. J. C. W. W. Ks. Następca Tronu znajdował się na polu bitwy."

Przegląd polityczny.

Jak się pokazuje z dotychczasowych wiadomości potrafił Osman skoncentrować w Plewnie około 70 000 ludzi i do końca 40 000 utrzymał.

Korrespondent do *Presse* ze Sistowy donosi, iż dzielny dowódzca turków ma nogę strzaskaną, broń swą złożył on sztabowi korpusu grenadjerów. Liczba jeńców wynosi 40 000, rannych i chorych 20 000.

Broni zdobyto 70 000, 24 baterji polowych i 40 dział pozycyjnych. Do godziny 6-tej wieczorem trwało oddawanie trofeów. Wojska wchodziły do Plewny z pieśnią Puszkina. Do eskorty wziętych w niewolę ma być użyta cała 30 ta dywizja piechoty, 6 pułków kozaków i 3 000 rumunów, razem 22 000 ludzi.

Do prowadzenia dalszych operacji ma być użyty plan jen. Niepokojczyckiego. Korpusy jen. Harki i J. C. W. W. Ks. Następcy Tronu, zostaną wzmocnione, pod Tirnową utworzoną będzie armja centralna, a jen. Zimmermann ze swemi 60 000 ma rozpocząć działania zaczepne. *Presse* utrzymuje, że zaczepność w tym tylko razie byłaby na miejscu, jeżeli Salejman-basza ze swoją czynną armją opuści czworobok twierdz i cofnie się za Bałkany dla obrony Adrjanopola.

To pewna, iż wojna z upadkiem Plewny weszła tylko w nową fazę, ale zakończoną żadną miarą teraz już—nie będzie; dopiero rozpoczną się operacje, których rezultatem powinien być pokój, jeżeli w trakcie ich nie nastąpi znowu jaki niespodziewany szkopuł.

Dzienniki angielskie i węgierskie przemawiają głośno za rozpoczęciem układów, jednakowoż dyplomacja europejska milczy dotąd. Minister wojny na bankiecie w Edinburgu na drugi dzień po wzięciu Plewny wyraził się, iż Rząd z upragnieniem czeka chwili stosownej ukończenia wojny; więc widocznie jeszcze ta chwila nie nadeszła.

Standard przemawia gorąco za porzuceniem neutralności skoro tylko rossjanie Bałkan przekroczą i Adrjanopol zajmą; *Times* zaś przestrzega przed wszelką demonstracją, któraby Turcję zwodzić mogła co do ewentualnej pomocy Anglji. Anglja nie wystąpi nigdy z interwencją na korzyść europejskich prowincji Porty.

Agence russe utrzymuje, iż kroki wojenne nie ustaną nawet w razie rozpoczęcia akcji dyplomatycznej. Najjaśniejszy Pan na wiadomość o wzięciu armji plewnieńskiej do niewoli wyrzekł sam: „wojna jeszcze nie skończona!"

Nie mamy tedy znikąd wskazówki, ażeby czynnie chciano zakończyć dalszy rozlew krwi na półwyspie Bałkańskim. W Bukareszcie wprawdzie krążą pogłoski, jakoby Porta miała wkrótce pierwsza zwrócić się z propozycją pokojową, ale w Konstantynopolu nie otrząśnięto się jeszcze z pierwszego wrażenia. Wiemy tylko, że minister wojny został o wszystkiem uwiadomiony, nie wiemy za to, jak się zachowała opinja publiczna i czy się nią tą wiadomością szczegółowo podzielono. Urzędownie wzmiankowano tylko o wycieczce Osmana i o cofnięciu się, dopiero dzienniki doniosły o upadku Plewny zachęcając do dalszego prowadzenia wojny.

Przy otwarciu parlamentu sułtan w mowie tronowej wzywa wszystkich poddanych do dalszych ofiar dla obrony kraju. Nie znać w niej przewidywanego zwrotu, niema też wzmianki o ostatnim ciosie, jaki Turcją przed kilkoma dniami spotkał. Widocznie Rząd obawia się przyznać do niego przed krajem.

Pester Lloyd zamieszcza telegram pod datą 12 z Wiednia następującej treści: „Dzisiejsza dwugodzinna mowa hr. Andrassyego w wydziale delegacji węgierskiej sprawiła nadzwyczajne wrażenie, Wszyscy zapisani do głosu mówcy—odstąpili."

„Andrassy między innemi powiedział: mogliśmy byli wojnie Rossji przeciw Turcji przeszkodzić tylko wypowiedzeniem wojny z naszej strony Rossji, chcecie panowie tej wojny, to możecie ją mieć dzisiaj jeszcze nawet pod korzystniejszemi militarnemi warunkami niż dawniej, ale ja nie mógłbym przyjąć na siebie odpowiedzialności za taką politykę. Słowa te sprawiły głębokie wrażenie na słuchaczach. Szechenyi i Apponyi oświadczyli w imieniu ogółu, iż interpelować więcej nie chcą."

Serbja zamierza jeszcze w dyplomację pobawić się i okólnikiem do gabinetów zagranicznych rozesłanym wytłomaczyć powody, jakie ją do nowej wojny z Portą popychają. Ciekawszem byłoby wyznanie prawdziwych powodów, które jej dotychczas popchnąć nie mogły.

Do Belgradu donoszą wprawdzie, iż korpus Horwatowicza na granicy komunikuje się już wprost z oddziałami jen. Leonowa.

W Hercegowinie, dowództwo nad korpusem tureckim strzegącym kroków ks. Milana ma objąć Mehmed-Ali, którego za karę, że nie mógł powstrzymać wojsk jen. Hurki złożono z dowództwa armji sofijskiej; zastąpił go Szakir-basza.

Wiadomości telegraficzne.

— *Londyn* 12-go. — *Daily News* donoszą, że 40-sta dywizja rossyjska ma zadanie przerwać komunikację Erzerumu z Trapezuntem. Oblężenie Erzerumu, z powodu zamieci zimowych, jest na teraz niemożliwe. Podobno wstrzymane zostało na dwa tygodnie.

Z Wiednia donoszą temuż dziennikowi, że w Szypce wzgórza pokryte dwustopową warstwą śniegu, co utrudnia wszelkie działania wojenne.

— *Wiedeń* 12 go. — *Pol. Cor.* pisze, że Serbja w tych dniach ma wystawić nad granicą 80 batalionów piechoty uzbrojonej wyłącznie w odtylcówki, 24 szwadrony jazdy, 10 kompanij inżynierskich i około 400 dział.

— O ruchu armji Sulejmana paszy, są dość sprzeczne i niepewne wiadomości. Podług telegramu *Ajencji Havasa* z Konstantynopola, dywizja Fuad-paszy, jako awangarda, stoi o 3 godziny drogi od Tyrnowy. Wąwozy Chain-Bogazski i Sliwneński, zostały opuszczone przez wojska rossyjskie. *Bohemia* komunikuje wieść otrzymaną z Wiednia, że turcy już bombardują Tyrnowę. Tymczasem z Bukaresztu piszą do *Pol. Cor.* pod datą 7 go, że wskutek wybornych rozporządzeń, pozycjom rossyjskim w Tyrnowie, nie zagrażają żadne niebezpieczeństwa.

Specjalny korrespondent *Timesa*, znajdujący się przy armji Sulejmana-paszy, telegrafuje z Belgradu, że dywizja sarnasuflarska dwiema kolumnami poszła na Eimurkiöi i Karagacz. W Karagaczu obie kolumny się połączyły. Kerim-pasza z Jajlykiöi poszedł do Kezrowy. Podług telegramu *Ajencji Reutera* z Konstantynopola, dywizja Saleka-paszy z pod Osman-bazaru poszła także na Kezrowę, zkąd wojska rossyjskie w obawie ujrzenia się otoczonemi, pod osłoną nocy cofnęły się do Tyrnowy. Salek-pasza zajął Kezrowę. Główna kwatera Sulejmana paszy ciągle jeszcze znajduje się w Elenie.

— *Petersburg* 13 go. — *Ruski Mir* pomieszcza wiadomość z Zimnicy. że w Kurszumlje turcy formują dywizję mustehafiza pod wodzą Hafiza-paszy, dla wysłania jej przez Jankowo-Kliszurę do Serbji. 3000 serbów z pogranicza ucieka w głąb kraju. W tejże gazecie czytamy wiadomość z Aten, że rozpuszczone tamże pogłoski o powstaniu kreteńczyków, okazały się fałszywemi.

— Do *Prawitel. Wiestnika* telegrafują z Konstantynopola pod datą 10, że książę Hassan przyjął główne dowództwo nad wzmocnioną armją posiłkową egipską, która działać ma odrębnie. Abdul-Rachman-pasza zebrał dotąd w Diarbekirze 11000 ludzi i spodziewa się jeszcze nowych posiłków.

Z Rzymu telegrafują do *Nowosti*, że zdrowie papieża znowu się znacznie pogorszyło. Duszność się wzmaga.

Z Berlina telegrafują do *Nowoje Wremia*, że ks. Bismarck ma podobno przyjechać za miesiąc do Berlina.

Gołos cyfrę strat w armji rossyjskiej pod Plewną, podaje na 50 oficerów i 2000 szeregowców, zapewniając, że straty turków są dwa razy większe.

Telegramy prywatne.

Warszawa, dnia 14-go grudnia.

Bukareszt, 13 grudnia. Najjaśniejszy Cesarz Aleksander raczył udzielić księciu Karolowi w Plewnie order św. Andrzeja z mieczami. W sobotę Cesarz Wszech Rossji wyjeżdża z Poradynu, przepędza noc we Fratesztach, w poniedziałek przybywa do Bukaresztu a we wtorek wyjeżdża z ks. Gorczakowem napowrót do Petersburga.

Londyn, 13 grudnia. Na odbytem wczoraj zgromadzeniu robotników w Edinburgu miał Hardi mowę i oświadczył: gdyby szło o to aby bronić interesu Anglji, a zwłaszcza całą budowę państwa angielskiego, to kraj wszystkie siły używać będzie i zapobiegnie wszelkim napaściom na chorągiew i flotę angielską, która jest najznaczniejsza w Azji, Afryce i Ameryce. Obowiązkiem Anglji jest niedozwolić naigrawać się z własności angielskich. Spodziewa się, że zajęcie Plewny sprowadzić pokój, nie może jednak przypuścić aby pokój mógł być zawarty bez interwencji Anglji.

Praga, 13 grudnia. Z pomiędzy 8 indywiduów aresztowanych onegdaj w czasie wybryków ulicznych odstawiono trzech do sądu krajowego za przestępstwo podburzania.

Konstantynopol, 12 grudnia. Według ogłoszonej przez rząd wiadomości, zrobił Osman dnia 10 grudnia wycieczkę. Po pięciogodzinnej bohaterskiej walce zmuszono Turków do cofnięcia się, lecz na poprzedniej swej pozycji Turcy znaleźli już nieprzyjaciela. Sulejman donosi o bitwie między Ruszczukiem i Meczką, rezultat jednak tej bitwy nie jest jeszcze wiadomym. Według dalszego doniesienia Sulejmana dwie kolumny tureckie wyparły Rossyjan z pod Baldżimus, zajęły rossyjskie fortyfiacje zrządzając przytem wiele strat nieprzyjacielowi następnie powróciły na swoje stanowiska. Rossyjski oddział wysunął się z Irlaku ku Ruszczukowi, lecz odparty został przez Turków.

Paryż 13-go.—Według *Journal des débats* ostatnie wypadki trzeba uważać raczej jako zapowiedź dymisji Mac-Mahona niż rozwiązania izby. Nawet legitymiści są oburzeni na Mac-Mahona, posądzając go o chęć dożywotniej prezydentury. Kilku senatorów wczoraj o 4 po południu udało się z przedstawieniem do marszałka; jest tylko jeden środek, wejść znowu w układy z Dufaure'em. Marszałek kazał go do siebie przywołać. *Temps* donosi, że marszałek prezydent przyjmował bardzo uprzejmie deputację z departamentów wschodnich, jej skarg wysłuchał i odesłał ją do ministra handlu. Co do politycznej dyskusji, mówił, że wdawać się w takową nie może, bo to rzecz izby. Nie należy on do żadnego stronnictwa, nie popiera ani hr. Chamborda, ani hr. Paryża, ani księcia cesarskiego lecz instytucje republikańskie zachowa nietkniętemi do roku 1880 jeżeli sam do tego czasu się utrzyma. Ostatnie słowa wypowiedział ze smutkiem i wzruszeniem. Ministerjum jeszcze nie utworzone. Ustąpienie Mac Mahona w ciągu najbliższych 48 godzin nie jest niemożliwe.

Londyn 13-go. — Wczoraj na bankiecie zachowawców w Edymburgu Hardy oświadczył, że obrońcy Plewny zasługują na podziw całego świata.

Kolonja 11 go.—Podług doniesienia do *Kolońskiej Gazety* z Rzymu konsystorz ma być odroczony do 21 grudnia.

Konstantynopol, 13-go grudnia. — Szakir-pasza z powodu złego stanu zdrowia, złożył dowództwo. Dzienniki tureckie zalecają opór do ostateczności, ludność zachowuje się spokojnie.

Kolonia, 13 go grudnia *Köln. Ztng.* z Pesztu. Jenerał Klapka nagli rząd węgierski o pośredniczenie między Turcją a Rossją. Spodziewane są interpelacje i zgromadzenia ludowe.

Białogród, 13 go grudnia.—Miasto było wszędzie wczoraj przybrane flagami. Już około 8-ej świątecznie przybrane tłumy ludu przeciągały po ulicach. Garnizon wystąpił w gali. Od konaku księcia aż do katedry, milicja i strzelcy tworzyli po obu stronach ulicy szpaler. Książę udał się o 9 ej przy huku dział z wałów cytadeli do kościoła, przed którym stanął bataljon piechoty. Metropolita celebrował, a po nabożeństwie miał mowę polityczną, w której dużo mówił o misji Serbji pod kierunkiem dynastji Obrenowicza. Po nabożeństwie było przyjęcie u dworu. Do tej chwili (w nocy z 12 na 13) nie ukazała się żadna proklamacja ks. Milana, ale co chwila oczekujemy takowej.

Petersburg, 13 go grudnia. *Gołos* pisze: że należałoby uniknąć tych powikłań, które wywołaćby mogło wmieszanie się Serbji w wojnę.

Londyn, 12-go grudnia. — Do *Times* telegrafują z Belgradu z dnia 11 b. m.: Pułkownik Protic telegrofuje z Bogotu, że druga rota subsydjalna już jest w drodze. Rossja przyrzeka ponosić wszelkie koszta wojenne. Jutro jest oczekiwane ostateczne wypowiedzenie wojny. Prawdopodobnie Grecja wspólnie z Serbją jednocześnie rozpoczną kroki nieprzyjacielkie.

Petersburg, 12-go.—Wczoraj wieczorem rezydencja była świetnie illuminowaną. Masy narodu spacerowały z tryumfem po ulicach. *Journal de St. Petersburg* podaje liczbę wziętych do niewoli w Plewnie na 42,000, rannych zaś i chorych na 20,000 ludzi. Telegramy z Moskwy i innych wielkich miast donoszą, o panującej wszędzie radości i ogólnym entuzjazmie. Najjaśniejszy Pan ozdobił J. C. W. W. K. Mikołaja, orderem św. Jerzego 1-ej klassy, jenerała Tottlebena i ministra wojny tym samym orderem drugiej klassy.

Paryż, 13-go. — *Journal officiel* wczoraj nie ogłosił żadnej listy ministrów. Utworzenie gabinetu jest jeszcze ciągle zagadkowem, Wszystkie listy opierają się na domysłach, W ciągu dzisiejszego dnia ma być gabinet utworzony i do obu izb ma być przesłany mesaż. Senatorowie konstytucyjni zawiadomili komisję 18-tu, że tylko wtedy rozwiązanie uchwalą, gdy izba odmówi budżetu na styczeń. *Constitutionel* pisze, że jakiś jenerał powiedział marszałkowi: „Armja pana poprze, jeżli senat rozwiązanie izby uchwali. Ale lepiej nie żądać żadnego rozwiązania, niż domagać się go w interesie stronnictwa.“

Peszt 13-go.—Telegram *Pester Lloyda* z Wiednia. Wczorajsza 2-godzinna mowa hr. Andrassego w komissji zagranicznej delegacji węgierskiej sprawiła nadzwyczajne wrażenie. Wszyscy zapisani mówcy zrzekli się głosu. Szechenyi i Apponyi rzekł między innemi: „Wojnie Rossji przeciw Turcji mogliśmy byli zapobiedz tylko przez wojnę Austrji przeciw Rossji

Czy chcecie tej wojny? Jeżeli tak, to możecie ją mieć jeszcze i dzisiaj i to w korzystniejszych warunkach, niż dawniej, ale ja nie mógłbym przyjąć na siebie odpowiedzialności za taką politykę.“ W tem miejscu powstał wielki ruch między delegatami. Prezes komisji oświadczy jutro in pleno, że komisja po dokładnem zbadaniu sytuacji uważa teraz publiczną dyskusję kwestji wschodniej za nieodpowiadającą interesom manarchji.

— Wyszło na widok publiczny dzieło p. t. „Nowe ogrodownictwo polskie,“ przez emeryta Ignacego Karpińskiego, i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Posiadający bilety prenumeracyjne niech wcześnie zgłoszą się po odbiór egzemplarza do księgarni F. Hösicka w Warszawie, lub do autora w Sandomierzu, gdyż już niewielka liczba pozostałych egzemplarzy może zniewolić ich być cierpliwymi do wydania drugiej edycji. 2—3—20594—

Droga żelazna warszawsko-terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za miesiąc październik 1877 roku.

1) Za przewóz 41546 osób	rs.	54381	kop.	27
2) Za przewóz 1302343 pud. tow. . . .	„	125325	„	65 1/2
3) Dochody różne	„	840	„	75 1/2
Razem	rs.	180547	kop.	90
W miesiącu paździer. 1877 r. było dochodu	rs.	157708	„	75 1/2
Zatem w paździer. 1877 roku więcej o	rs.	22839	„	14 1/2
czyli o 14,48%.				
Od 1 stycznia do 31 paździer. 1877 r. dochód wynosił	rs.	1979701	kop.	90
W tymże czasie 1876 r. było dochodu	„	1526656	„	43 1/2
Zatem w r. 1877 dochód powiększył się o	rs.	454045	kop.	46 1/2
czyli o 29,76%.				

20078—1—3

Kurs giełdy warszawskiej. — dnia 14-go grudnia 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.......	144.22 1/2-07 1/2; 144; 143.92 1/2	144.	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st...............	9.74—73 1/2—72	9.73 1/2	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	116.92 1/2	117.15	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl................	122.17 1/2	122.40	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100..	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	99.75	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	97.	97.20	96.90
„ „ „ „ małe	96.80-85;97	97.15	96.85
Listy zast. m. War. serji I	—.	91.35	91.
„ „ „ „ II	—.	91.20	90.80
„ „ „ „ III	—.	90.	89.50
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy likwidacyjne duże	85.25	85.40	85.10
„ „ małe	—.	85.30	85.
Bil. Banku Ces. ser. I. II i III	—.	96.65	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.	234.	—.
„ „ z r. 1866	—	236.50	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	—.	—.
Pożyczka wschodnia	—	—.	—.

Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120	—.	—.	217.
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	79.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	81.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	132.	—.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	115.	—.
Akc. Banku Hand. w War.	—.	255.	251.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.	253.	249
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	225.
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	115.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	600.	530.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	243.	240.
Akc. Dobrzel T. fabr. cukru	—.	—.	500.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastawnych 191 1/9 nowych 238 8/9 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 101 7/18 m. Łodzi 59 13/18 Listów likwidacyjnych 14 4/9 obligów skarbowych 81 1/10 pożyczki prem. I-ej emisji 209 7/10 II-ej emisji 126 2/5.
Monety. Półimperjały rs. —. — .— sztuki dwudziestofrankowe rs. — k. — marki niemieckie rs. — kop 48 1/4 pruskiers bilety bankowe . —kop. — bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. 81 2/3

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 0 c. 10.

TEATR WIELI.

Dziś: **Adrjanna Lecouvrer.**
Jutro: **Hugonoci.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: W **Alpach.— Filiżanka herbaty. — Zrzędność i przekora.**

Towarzystwo Artystów Zagranicznych w Nowym Teatrze **Eldorado**, daje przedstawienia codziennie z nowym programem 45—0 — 17270 —

OSTRYCI OSTENDZKIE

(noctive), wyborowe, otrzymuje codzień świeże i poleca Skład Win **Ig. Lijewskiego i Ski**, wprost kościoła S-go Krzyża. 23-0-19103-

OSTRYCI OSTENDZKIE

codzień świeże, poleca Skład **A. Stępkowskiego.** 28—0 — 18777 —

OSOBA

w średnim wieku, pochodzenia i wykształcenia wyższego, z muzyką także wyższą, pragnie umieścić się w charakterze zastąpienia matki dzieciom i gospodyni domu, lub do towarzystwa i gospodarstwa, a jako praktyczna i zamiłowana w pracy i porządku, przy poczuciu honoru, zadowolni życzenia. Okazać może nader piękne rekomendacje. Adres: ulica Szeroka Freta Nr 10, mieszkania Nr 2. 1—3 — 20765 —

Potrzebną jest zaraz na wieś

Młoda Niemka,

mówiąca dobrze po niemiecku, na **Młodszę** do dzieci. Wiadomość, Marszałkowska Nr 45, u właściciela domu. —20774—1—3

Na dobrą pensję, potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdatnione do roboty kwiatów, podręczne i do nauki. Długa Nr 16, dom Jentysa, mieszkania Nr 5. —20752—1—6

Potrzebną jest od Nowego Roku

Niemka-Służąca,

mówiąca mało po polsku. Zgłosić się może na Nowy-Świat Nr domu 4, mieszkania 6. —20748—1—3

Najtańsze Warkocze

w wielkim wyborze, gotowe, poleca Zakład Fryzjerski istniejący od lat 13-tu **O. Fütterer,** ulica Podwal Nr 7, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres wchodzące. Czesaniem gustownem Dam zajmuje się Emilja F. 3—6 - 19896 —

KRAWATY

najnowsze, otrzymane z **PARYŻA** poleca Magazyn

M. Wierzbowskiej,

przy ulicy Wierzbowej Nr 2.
5—0 — 19991 —

Magazyn Bonbonierek Paryzkich i krajowych, oraz Papierów pod Torty, przy ul. Marszałkowskiej Nr 26

Ma honor donieść Szanownej Publiczności iż na nadchodzącą **GWIAZDKĘ** zaopatrzonym został w znaczny wybór **Bonbonierek, Pudełek do biżuterji, rękawiczek, robót ręcznych,** rraz pudełeczek drobnych zwanych **drażetkami** do przyozdabiania **choinek** i na podarki dla dzieci w najfantastyczniejszych formach, po cenach od kop. 15 do rs. 25.

Dla osób biorących w większej ilości odstępuje się rabat. 5—12 — 20098—

KRAWATY

najnowsze damskie i męzkie, otrzymał i takowe poleca **M. STIEFSOHN,** Plac Teatralny, dom Petyskusa Nr 7 nowy. 1—3 — 20724 —

Osoby życzące sobie nauczyć się wyrabiania

Kwiatów sztucznych,

zechcą się zgłaszać do **Fabryki Kwiatów A. SĄCZEWICZ,** na Krakowskiem-Przedmieściu **Nr 91** wprost Zjazdu. Warunki umiarkowane. 1—3 — 20750 —

Zakład wybijania żółtek ulica Podwal w Nowem Bazarze Sklep Nr 15.

Oznajmia, że przyjmuje zamówienia na większe partje żółtek dnia 17 i 18 Grudnia Częściowa sprzedaż żółtek odbywa się codziennie. Tenże zakład zakupuje białka, płacąc 40 kop. za jeden garniec w każdej ilości tamże na miejscu. 1—6 — 20796 —

Główny Skład Piwa

F. PRIGNITZA i S-ki,

poleca rozmaite wyborowe, dobrze przechowujące się **PIWA** jako to:

Lagrowe,
Gr. Mouss (Kijok),
Drezdeńskie,
Eksportowe (Lentzki),
Kulmbachskie.
1—6 — 20773 —

PRALNIA

Przyjmuje się do prania bieliznę, koronki, watążki, rozmaite jedwabie i wywabianie plam na ubraniach męzkich i damskich. Ulica Królewska Nr 21. —20757—1—6

Sarna, wiejski Chleb, Śmietana, Masło, Sery, Jajka.

Marjensztadt Nr 5, mieszkania 1. —20739—1—1

RADA MIEJSKA WARSZAWSKA DOBROCZYNNOŚCI PUBLICZNEJ,

podaje do wiadomości, iż z powodu nie dojścia do skutku dwóch pierwszych licytacyj na dostawę dla Zakładów Dobroczynnych m. Warszawy: kaszy, wieprzowiny i słoniny na 1878 rok, w Radzie Miejskiej w dniu 8 (20) Grudnia r. b. o godzinie 12 tej z rana, odbędzie się nowa licytacja na dostawę tychże przedmiotów, od podwyższonych cen, a mianowicie:

1. Na dostawę wszelkiego gatunku kaszy, grochu, fasoli i ryżu, na summę rs. 16,419,—vadium rs. 1,640 i
2. Na dostawę wieprzowiny, słoniny i sadła, na summę rs. 5,508,—vadium rs. 550.

Licytacja odbywać się będzie w porządku wskazanym w ogłoszeniach o pierwszej licytacji

Członek Zarządzający Czynnościami Rady, **K. Puchalski.**
Sekretarz Rady, **J. Magnuski.**
1—1—20780

PODZIĘKOWANIE.

Będąc bardzo cierpiącym na odciski, udałem się do Pana operatora na Krakowskiem-Przedmieście Nr 71, w przeciągu 10 ciu minut doznałem zupełnej ulgi, t. j. zupełnego zniszczenia i wyjęcia z najgłębszemi korzeniami, bez użycia instrumentów i bez żadnego bolu, tę zdolność i przezorność Szanownego Operatora śmiało każdemu cierpiącemu na nagniotki rekomendować mogę i składam podziękowanie łaskawemu Lekarzowi nagniotków.—Dnia 11 Grudnia 1877 r. —Mieszkaniec Hotelu Saskiego.—**J. Kwiatkowski.**
1—1 — 20782 —

Handel Win, Delikatesów i Towarów Kolonialnych

ALBERTA GLAESER,

przy ulicy Długiej Nr 17,

na nadchodzące Święta poleca:

Doborowe i wystałe **Wina** Węgierskie, Francuzkie i inne, w butelkach i na garnce.
Miody stare Węgierskie.
Porter Angielski i krajowy.
Piwo lagrowe bawarskie na butelki i kosze.
Wódki i Likiery różne.
2—3 — 20668 —

Fortepian

o 7 oktawach, w dobrem stanie, oraz SZKOŁA i NUTY, z powodu wyjazdu do sprzedania za niską cenę. S to Jańska Nr 1, na 3-m piętrze od frontu. —20549- 2—2

Potrzebny jest natychmiast

Doskonały Kucharz

koniecznie **żonaty.** Adressa w Redakcji pod lit. **A. Z** 1—3 — 20767 —

Wata leśna z igieł sosny

przeciw wszelkim cierpieniom reumatycznym. Nadszedł świeży transport z fabryki w Turyngji wyrobów z waty leśnej, a mianowicie kaftany, kalesony, skarpetki, pończochy, które się noszą wprost na ciele, jako też wata i ekstrakt olejku z igieł sosny do wcierania miejsc cierpiących. — Ulica Graniczna Nr 16, skład Nipanicza. —19724—6—6

Kantor Informacyjno-Komisowy

z oddziałem **Zleceń pogrzebowych** pod firmą

B. Korpaczewski,

mieści się przy rogu Krakowskiego-Pzedmieścia, ulica Trębacka, Nr 4 (dom własny).

ODDZIAŁ I. Informacje o **kupnie, sprzedaży** przedmiotów handlu, przemysłu, rękodzielnictwa, rolnictwa i t. p.

ODDZIAŁ II. Informacje o **ludziach do specjalnych zajęć:** rolniczych, przemysłowych, handlowych, nauczycielskich, i t. p.

ODDZIAŁ III. Redakcja **prośb, podań, porady prawne** i t. d.

ODDZIAŁ IV. Informacja o kupnie i sprzedaży **nieruchomości ziemskich i miejskich.**

ODDZIAŁ V. Zlecenia pogrzebowe: ubiory pośmiertne, żałobne, trumny metalowe i drewniane, **lichtarze, świece, dywany, kwiaty** i t. p. **efekty pogrzebowe** mogą być **nabywane** lub **wypożyczane.** Niemniej podejmuje się urządzenia całego pogrzebu, z wystawieniem ciała w kościele lub w domu od 25 rs. do 1000. Wyjednywa pozwolenia na **przewiezienie zwłok** do grobów **rodzinnych,** z kraju i zagranicy i przewozi takowe.—14635—10-12

Kantor Służących,

przy ulicy Śto-Krzyzkiej i róg Włodzimierskiej Nr 10.

Zawiadamia JW. i W. Państwa, że mam do ulokowania dobór służących, jako to: Kucharki, Młodsze, do wszystkiego, Niańki, Bony, Niemki, Panny Służące, Gospodynie, Pomywaczki, Kucharzy, Lokai, Stangretów, Parobków i t. p.—**M. S.**

W tymże Kantorze, potrzeba dwóch ludzi, dobrej konduity, z kaucją rs. 5, do rozprowadzania służących. —20205—2—3

SKLEP

obszerny z oknem, do wynajęcia od Nowego Roku 1878, za cenę przystępną. w domu pod Nrem 4 nowym. Ulica Nowy-Świat, wiadomość u właściciela domu. —20759—1—2

SKLEP

Mydlarnia w bardzo korzystnem miejscu, wraz z pokojem do mieszkania, z powodu słabości jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość na miejscu. Twarda Nr 10.

Do dzisiejszego numeru do wszystkich egzemplarzy (oprócz rozsyłanych za pośrednictwem kantorów), dołącza się **Prospekt** wydawnictw UNGRA na rok 1878.

Ważna wiadomość

dla

Szanownej Publiczności.

Na Zimowy Sezon

otrzymaliśmy wielki wybór Garderoby Mężkiej i **Paleta najnowszego fasonu długie,** Palta z **pasami,** Garnitury żakietowe i marynarkowe, tużurkowe i frakowe, Spodnie różnego gatunku, Szlafroki, Kamizelki z rękawami, Burki z nieprzemakalnego sukna, Kurtki do polowania, Kurtki podbite barankami, Palta barankowe, Ubrania ranne, Kamizelki aksamitne, tudzież **Ubrania Dziecinne** różnego gatunku.

Z uszanowaniem

E. Samet.

Senatorska Nr 22, filja w Kijowie, dom Liniccenkoi Kriszczatek.

38—0—17689

WYROBY
Z WEŁNY SOSNOWEJ

przeciw Reumatyzmowi, Atretyzmowi, zaziębieniom etc., etc., etc.

również

Olejek z Sosny Alpejskiej,

(PINUS PUMILIO)

do nacierania na części cierpią e i do odświeżania powietrza, poleca:

Główny Skład T. STRAKACZ i SYNA

Miodowa, 12

CENNIK
SKŁADU WĘGLA KAMIENNEGO
i Drzewa Opałowego
ANDRZEJA GOLDMANN

Ulica Marszałkowska, róg Żórawiej Numer 31a

Korzec Węgla grubego w najlepszym gatunku.........	Rsr.	1	kop.	—
„ „ kostkowego „ „	„	—	„	95.
„ „ grubego w średnim „	„	—	„	90.
„ „ kostkowego „ „	„	—	„	85.
Sążeń drzewa sosnowego..........................	„	12	„	50.
„ „ olszowego..........................	„	13	„	50.
„ „ brzozowego..........................	„	15	„	50.

Za rąbane drzewo dopłaca się rsr. 1 na sążniu.

☞ **UWAGA**. Nabyłem znaczną ilość węgli wprost z kopalni, z pokładów tak zwanych „**Renard**.“ Życzącym sobie brać ten węgiel do fabryk, zapewnić mogę kontraktowo dostawę na rok cały, to jest do dnia 1 go Stycznia 1879 r., przy dość nizkich cenach.—**ANDRZEJ GOLDMANN.** 2—7 — 20270 —

WYPRZEDAŻ
Wysortowanych Towarów Bławatnych
w Magazynie Wolffa Goldflam

Za Żelazną bramą, pierwszy sklep przy Ogrodzie Saskim,

zostaje przedłużoną na dni ośm, do 15 b. m.

3—4 — 20478 —

Do wszystkich sklepów Stowarzyszenia
Merkury,

nadeszły tegoroczne

POWIDŁA ŚLIWKOWE,

i sprzedawane są po **kop. 15** za **1 funt,**

również

Sery: Szwajcarski, Śmietankowy i Hollenderski

13—0 **Wszystko w gatunkach wyborowych.** — 17256—

Ulica MIODOWA, Nr 490/1, dom JW. Lessera.

Ulica Miodowa, Nr 490/1.

Maszyny patentowane do obłuskiwania i czyszczenia zboża, tak dla młynów jakoteż i dla gorzelni bardzo użyteczne i znaczne korzyści przynoszące. **Przywilej wyłącznej sprzedaży** tych maszyn, nabyłem na własność od panów **Henckel et Seck,** przeto wszelkie obstalunki **tylko za mojem pośrednictwem** wykonywane być mogą.

Młynki amerykańskie (aspiratory) ulepszonego systemu, powszechne uznanie mające, również

Maszyny patentowane do czyszczenia **kaszek.**

Pasy do Elewatorów, Kubełki do tychże.

Maszynki do ostrzenia kamieni i inne przyrządy i przybory do zakładów łynakich.

Przyrządy nowo opatentowane do ostrzenia i obtaczania brzusów działanie tych aparatów jest szybkie i bez wszelkiego kurzu (pyłu.)

Korkownice ulepszonego systemu do korkowania butelek wywierając ciśnienie drążkiem; za pomocą tych korkownic korek z wszech stron odrazu się ściska zaczem dostaje się do butelki tak że korki wszelkich rozmiarów prędko i łatwo do każdego rodzaju kształtu butelki wchodzą bez wywierania ciśnienia nabutelkę przez co pęknięcie butelki jest niemożebne.

H. KRAFT.

BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN i WYROBÓW TECHNICZNYCH DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH i DRÓG ŻELAZNYCH.

Egzystujące od roku 1866.

14—0—21581—

Ulica Miodowa, Nr 490/1.

FABRYKA LAMP
NAFTOWYCH
W. PODGORSKIEGO
W WARSZAWIE

Krakowskie-Przedm. Nr 389 (38), wprost Saskiego Placu.

Wyrabia najnowszej ulepszonej konstrukcji **LAMPY,** tak z bronzu złoconego, jako też imitacji tegoż, od najskromniejszych, zalecających się trwałością, praktycznością i taniością, do najozdobniejszych, odznaczających się bogactwem, gustem i artystycznem wykończeniem i poleca następujące swoje wyroby:

Lampy salonowe stołowe, ścienne i wiszące, o jednym lub kilku płomieniach.

Żerandole, Świeczniki i Kandelabry.

Lampy z kontrwagami do jadalnych pokojów.

Lampy do pisania, czytania i szycia.

Lampy do przedpokojów, kuchni, fabryk i warsztatów.

Lampy o jednym lub kilku płomieniach, dla wszelkich zakładów naukowych, publicznych ulic, bram i sieni.

Niezależnie od swoich wyrobów, Skład jest zaopatrzony w kolosalny wybór lamp, z fabryk niemieckich, francuzkich i angielskich, oraz w części składowe do lamp, jako to: **Brenery, Rezerwoary, Daszki** mleczne i kolorowe, **Globy, Tulipany, Cylindry, Knoty** i t. p., które sprzedaje po cenach dawniejszych bez względu na podwyższenie kursów i cła.—Fabryka podejmuje się reparacji i przerobienia lamp, oraz oprawiania w bronzy, podług wskazanych modelów, wazonów porcelanowych i wszelkich robót w ten zakres wchodzących. 6—8 — 18333 —

Przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 3 nowy, obok Hotelu Rzymskiego, naprzeciwko Poczty

MAGAZYN MEBLI
JÓZEFA OLSZTYŃSKIEGO i SYNA

zaopatrzony jest w znaczny dobór **Mebli** najświeższych fasonów, dokładnej roboty, po cenach umiarkowanych. Tamże **Garnitury zupełnie wykończone, są do sprzedania.**

9—12—18639

BAKALJE
od 30 kop. funt.

Pierniki w znacznym wyborze, **Marmolady, Owoce** osmażane w cukrze, **Orzechy** w różnych gatuukach od 8 kop. funt, **Gruszki** suszone, **Śliwki** tureckie, **Grzyby** i **Miód,** Drożdżo, **Masło** litewskie od 30 kop. funt, Mączka cukrowa i wszelkie przybory do ciast.

MASSY WOSKOWE

kop. 30 funt i **Wosk** w tabliczkach, poleca HANDEL TOWARÓW KNLONIALNYCH

Alf. Bogusławskiego,

Elektoralna 25.

—20695—2—6

Niżej podpisany podaje do wiadomości publicznej, iż rozpoczął sprzedaż

EKSTRAKTU JAŁOWCOWEGO,

własnego wyrobu, o którego dobroci i przymiotach ogłosiła **Gazeta Lekarska,** z dnia 20 z. m. i r. — Dostać go można przy ulicy Oboźnej róg Browarnej Nr 2.—Butelka po 20 kop. Biorącym w większych partjach odstępuje się rabat.

Michał Wysocki.

3—3 —18269—

Korzystny Interes.

Jest do sprzedania, jedna z większych **Fabryka Kwiatów,** egzystująca przy ulicy pryncypalnej, z wyrobioną klientelą w Rossji i w miejscu. Bliższą wiadomość powziąć można, ulica Senatorska Nr 7, 1 sze piętro, od 2 godziny w południe. —19892—3—3

Kantor Stręczeń Służących,

Nowy Świat pod Nrem 8.

Ma do pomieszczenia obojej płci służących, z dobremi świadectwami, potrzebujących obowiązku i na każde zapotrzebowanie W. P. tak listownie jako i ustnie natychmiast kantor posyła sługi. —19618—4—6

Place

w Warszawie, w ludnej miejscowości, blizko kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, do sprzedania pod bardzo korzystnemi warunkami. Piąta część szacunku jest wymagalną, reszta pozostaje przy gruncie na lat trzy. Wiadomość u właściciela domu Nr 13/1089E przy ulicy Twardej. —19970—3—3

Dwa Krzesełka

ozdobne, eleganckie, nowe, mogące także służyć przed biurko, tualetę lub fortepian, są do sprzedania za bardzo nizką cenę, razem lub pojedyńczo. Widzieć można każdego czasu. Ulica Chmielna Nr 12, drugie piętro.

—20216—3—3

Odwołanie anonsu.
Zamieszczone w Kurjerze Warszawskim Nr 274 ogłoszenie, jakoby u mnie powziąć można wiadomość o sprzedaży przedmiotów po ś. p. Ignacym Kwiatkowskim sprowadzonych z folwarku Józefek, jest błędne, dopełnione bez mojej wiedzy, co niniejszem podaję do wiadomości, dla uniknięcia bezpotrzebnych zgłaszań się do mnie interesantów.
Antoni Kwiatkowski.
— 20747—1—1

Potrzebnym jest
NAUCZYCIEL
Student fakultetu matematycznego, dla dawania lekcji matematyki i języka rossyjskiego. Uprasza się zgłosić do Aptekarza Lille w Szpitalu Ujazdowskim. —20731—2—3

Nauczycielka
upoważniona od Władzy, znająca gruntownie języki: ruski, polski i francuzki, życzy sobie udzielać od Nowego Roku lekcje języka francuzkiego, oraz literatury. Chmielna Nr 13, mieszkania 1, wiadomość od 10—4.
—20660—2—2

OSOBA
w średnim wieku, życzy sobie objąć miejsce do zarządu domu lub do dozoru dzieci; zna gruntownie krawieczyznę i bieliznę, oraz szyje na maszynie. Ulica Wróbla Nr 6, wiadomość u stróża. —20764—1—3

Potrzebna jest zdatna
P A N N A
do sukien. Wiadomość w magazynie E. Röder, ulica Czysta Nr 4.—Także potrzebne są Panny do nauki. —20741—1—3

Uzdolniony Puszkarz,
znający się i na składaniu, może znaleźć zaraz stałe zajęcie, za dobrą pensją i zwrotem kosztów podróży, u
J. Ohnsorge, Skład Broni w Saratowie.
—20792—1—1

Korzystny Interes.
Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia zakład **Restauracyjno-Kawiarniany z Szynkiem.** Wiadomość, ulica Mostowa Nr 26, u pani Zakrzewskiej.
— 20760—1—3

SKŁAD NAFTY
Walentego Kronenbergh,
Garniec Nafty Amerykańskiej
w najlepszym gatunku
kop. 60,
Garniec $7^{1}/_{2}$ funta ważący
kop. 65,
oraz OLEJE, OLIWA do maszyn i do palenia, ŚWIECE Newskie, ŚWIECZKI parafinowe i woskowe do choinek, wszystko po cenach przystępnych. Róg Żabiej i Żelaznej Bramy, wprost targu rybiego. —20789—1—3

Poczthalterja
na trakcie pierwszorzędnym, jest do odstąpienia z wolnej ręki, na bardzo dobrych warunkach, pragnący nabyć takową raczy się zgłosić dla bliższego porozumienia do właściciela takowej, przez Radom w Ostrowcu.
—20742—1—3

TUMAKI
z pod dużej salopy, Kołnierz piękny duży i jedna skórka zupełnie nowa, do sprzedania. Podwal Nr 2, mieszkania 4. Widzieć można od 12 do 2. —20775—1—3

Bardzo tanio i porządnie
przyjmuje się wszelkie szycie na maszynie, jak i krawieczyznę, bieliznę i obrębianie na łokcie po $^{1}/_{2}$ kop. Chmielna Nr 3, mieszkania 7, 3-cie piętro, prawa oficyna.
—20737—1—2

Poleca się Szanownej Publiczności nowo-otworzony
SKLEP KORZENNY
H. Zielińskiego,
przy ulicy Długiej Nr 4.
zaopatrzony w dobór rozmaitych towarów kolonialnych i herbaty firm rossyjskich. Także znajdują się **śliwki suszone** od kop. 10 do 25 za funt, gruszki, powidła węgierskie i świeże bakalje i t. d. —20783—1—6

Przy ulicy Marszałkowskiej, w pobliżu rogatek Mokotowskich pod Nrem 7, do wynajęcia w obszernym ogrodzie
Dom drewniany
o 7-miu pokojach, z zabudowaniami gospodarskiemi na fabrykę lub na mieszkanie, lub na jaki zakład. W razie potrzeby mogą być postawione stajnia i wozownia. Posesja ta zawierająca 35,000 łokci kwadratowych powierzchni, z niewątpliwą i nieodległą korzystną przyszłością, gdyż przechodzić będą około takowej projektowane tramwaje, do sprzedania razem lub częściowo. Bliższa wiadomość u właściciela domu przy ulicy Wspólnej pod Nrem 10. —20756—1—3

MAMKI
młode, przystojne, z obfitym pokarmem, są u Akuszerki, przy ulicy Białej Nr 1.
—20753—1—1

Do sprzedania
9 łokci Aksamitu
Ljońskiego, w najlepszym gatunku, za rs. 54. Ulica Chłodna Nr 52, mieszkania 16, 1-sze piętro od frontu. —20769—1—3

Szuba męzka,
elki, z sobolowym kołnierzem, prawie nieużywana, jest do sprzedania w Bazarze Merkurego na Tłomackiem. —20766—1—1

Szuba
lisami podbita, zupełnie nowa, rypsem kryta préssé wełnianym czarnym, do sprzedania. Leszno Nr 6, mieszkania 8, obok Krupeckiego, od 11 do 4 z południa. —20779—1—1

Jest do odstąpienia w każdym czasie
KAWIARNIA,
na bardzo przystępnych warunkach

Maszyna do szycia.
Wiadomość, ulica Orla Nr 8 nowy, u stróża Michała. —20771—1—3

Jest do sprzedania
KREDENS
orzechowy, duży, pięknie odrobiony, za cenę bardzo niską, przy rogu ulicy Kruczej i Wilczej Nr 12, stróż wskaże. —20786—1—1

Tanio
do sprzedania: **Materac** sprężynowy, wygodny bez pokrycia, **Gitara** z ładnym tonem. Nowy Świat Nr 23, mieszkania 4.
—20781—1—3

Jest do sprzedania
Łóżko żelazne
z materacem drucianem i bokami drewnianemi, w zupełnie dobrym stanie, za rs. 9, i **Piecyk żelazny** pokojowy, prawie nowy, za rs. 5. Wiadomość, ulica Senatorska Nr 2 wprost W-go Dobrycza, na 2 piętrze, u Pieczętarza. —207 4—1—3

Jeśliby kto z WW. PP. Aptekarzy lub Fabrykantów Wód miał do zbycia używaną ale w dobrym stanie
Maszynę do wody sodowej
(kontynentalną) zechce zostawić swój adres w Kiosku Nr 1, obok domu Roeslera, w terminie tygodniowym od daty dzisiejszej.
—20790—1—2

Są do sprzedania
Karety używane
podwójna oraz dwie potrójne, **Faetoniki** małe, Wolanciki, Kocz z fordeklem, Bryczki, **Sanek kilka sztuk.** Ulica Sto-Krzyzka Nr 31. —20738—1—6

Na nadchodzące Święta!
Bakalje świeże z konserwami, Pierniki prawdziwe Toruńskie, Drożdże prasowane, codziennie świeże. Wszystkte przybory do Ciast jako to: Migdały, Rodzenki, Cykatę i t. p., artykuły otrzymał świeże i polecа:
Handel Win, Delikatesów i Towarów Kolonialnych
ALBERTA GLASER,
Ulica Długa Nr. 17.
2—3—20598

Bytność do Nowego Roku.
Operator Odcisków,
w przeciągu kilku minut podejmuje się bez najmniejszego bólu i użycia instrumentów, lecz tylko za pomocą maści, najzastarzalsze i najdolegliwsze odciski z korzeniem wyjąć.— Przytem zawiadamiam, iż mam najradykalniejszy środek przeciw poceniu się nóg, pomadę do wyrastania włosów.—Przyjmuję od godziny 9 tej rano do 8-mej wieczorem. Co Niedzielę zaś biednym wygubiam odciski i niszczę brodawki bezpłatnie. Krakowskie-Przedmieście Nr 71, mieszkania Nr 6, na 2-m piętrze, pierwsze drzwi. —19416—7—8

Lekcje Tańca
udziela po domach prywatnych i u siebie. Ulica Senatorska, Nr 9 nowy, dom dawniej Rezlera.—**R. Chronowski,** Art. Baletu.
6—10 — 20078 —

Rs. 10,000,
potrzebne są zaraz na hypotekę majątku ziemskiego w bliskości Warszawy położonego, po Towarzystwie Kredytowem. Bliższa wiadomość u pp. Wasilewski et Mtocki, ulica Nowo-Senatorska, hotel Litewski.
3—3 — 20418 —

Piekarnia W. Thiel
Nowy-Świat 4.
Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że jak w zeszłym tak i w tym roku na **nadchodzące Święta** Bożego Narodzenia, przygotowałem wielki assortymsnt **Pierników** ze znanej fabryki A. Ehestaedt i sprzedaż takowych odbywa się w sklepie moim przy piekarni. 3—3 — 20348 —

Obstalunki kucharskie,
Kuchmistrz który zwykle pełni swoje obowiązki w domach wymagających gruntownej znajomości, przyjmuje wszelkie obstalunki na własnej kuchni lub też na miejscu, z czem poleca się łaskawym względom JJWW. i WW. Państwu. — **Apolinary Gutowski.**
Tamka Nr 36.
2—6 — 20595 —

Oddział Zleceń Pogrzebowych
KANTORU
Informacyjno-Komissowego,
B. KORPACZEWSKIEGO,
przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia, ulica Trębacka Nr 4 (dom własny).
Ubiory pośmiertne, Suknie żałobne, trumny metalowe, drewniane, kapy atłasowe, lichtarze, świece, całuny żałobne, dywany, kwiaty i t. p. efekty pogrzebowe mogą być wypożyczone lub nabywane.
Urządzenie całego **pogrzebu** z dostarczeniem wszelkich szczegółów i dopełnieniem opłat, od rs. 25 do 1000.
Wyjednywa pozwolenia na przewiezienie zwłok z kraju i za granicy, i dopełnia przewiezień ekshumacji, **groby i pomniki** buduje. 55—0 — 16518 —

Dziś nadesłano ze wsi
ŚWIEŻY PEKEFLEISZ,
Gęsi bite, Groch, Wędliny, Jabłka, Śmietanę, Gomółki i Konserwy. Ulica Marjensztadt Nr 5 nowy, mieszkania Nr 1.
3 3 — 20470 —

Są do sprzedania!
Obrazy Olejne stare
rozmaitych artystów. — Ulica Leszno Nr 37 nowy. — Wiadomość u Stróża.
4—6—20331

Gruszki Duchesses, Jabłka i Gruszki tyrolskie, Winogrona hiszpańskie, Mandarynki, Śliwki francuzkie wisbadeńskie i greckie, Daktyle marokońskie, Pasztety strasburskie, Półgęski, Kilki szwedzkie, Miód narboński w słoikach i Czekoladę francuzką, otrzymał świeżo i poleca Skład
Ant. Stępkowskiego,
Wierzbowa Nr 5.
—20736—2—6

Wyprzedaż!!!
wysortowanych towarów łokciowych, oraz Szalików na nadchodzące Święta
poleca Magazyn
„Au bon Marché,”
BERNHARDA KLINGSLAND,
przy ulicy Wierzbowej Nr 4, w Hotelu Angielskim. 2—3 —20446 —

DO SKŁADU
STANISŁAWA BAUMANN
przy ulicy Elektoralnej Nr 5
(naprzeciw Banku.)
Nadszedł świeży transport:
CEMENTU Portland Angiel., Robins et Comp. w Londynie
CEGŁY i GLINY ogniotrwałej.
KOKSY i WĘGLI kamiennych i kowalskich, oraz
TEKTURY smołowcowe i BLACHY żelaznej do krycia dachów. —3325—

Kamienie brukowe
do sprzedania w znacznej ilości, w bliskości stacji stacji kolei Nadwiślańskiej Pilawa, (druga stacja od Warszawy). Wiadomość, ulica Hoża Nr 5, mieszkania 8. —20633—2—

Futro tumaki,
Liońską materją kryte i **Szubka aksamitna,** prawie nowe, do sprzedania. Ulica Leszno Nr 25, mieszkania 20, wprost bramy **na 1-m piętrze.** —19913—3—3

U Akuszerki S. K.
osoby spodziewające się słabości znajdą troskliwą opiekę i cenę przystępną. Jak również polecam się względom szanownych dam. Krakowskie Przedmieście Nr domu 71.
—20791—1—6

MIESZKANIE
5 pokoi, przedpokój i kuchnia, z meblami do najęcia od 1-go Stycznia. Chmielna Nr 5.
—20758—1—6

POKÓJ
do najęcia od Nowego Roku, na 1-m piętrze, z opałem i usługą, przy ulicy Oboźnej Nr 2, stróż miejscowy wskaże. —20763—1—3

W bliskości Marszałkowskiej, jest
POKÓJ
przy familji, z opałem i usługą, a może być i ze stołem. Bliższą wiadomość powziąść można w Cukierni W-go p. Rotherta, ulica Marszałkowska Nr 53. —20778—1—2

APARTAMENT,
wspaniale umeblowany, składający się z 9 pokoi, na 1-m piętrze od frontu, z 3 ma balkonami, dużego przedpokoju, szwajcarni dolnej i górnej, kuchni dużej angielskiej, bufetu, kredensu, a także drwalni, piwnicy, góry, stajni i wozowni, jest do wynajęcia zaraz w pałacu Hr. Kossakowskiego, przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 17, za rs. 2,000 rocznie.
—20776—1—3

Nagrody rs. 10.
Zgubiono mufkę tumakową dnia 10 b. m. o godzinie 6 w wieczór, jadąc dorożką z Krakowskiego-Przedmieścia na ulicę Jerozolimską, lub zostawiono w dorożce. Uprasza się o odniesienie na ulicę Jerozolimską Nr 30, do stróża. —20751—1—3

Dnia 5 lub 6 Grudnia r. b. po południu, wracając ze stacji towarowej D. Ż. W.-W. ulicami Srebrną i Twardą, zgubiono **odezwę Sądu Pruszkego,** w języku niemieckim, adresowaną do Jeanny Herman. Chmielna Nr 15, obwinięta w Kurjer Warszawski, powierzoną do tłomaczenia. Łaskawy znalazca raczy zwrócić pod powyższy adres, za przyzwoitą nagrodą. —20749—1—1

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Декабря 1877 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner. Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 276.

Dnia 14 grudnia 1877 roku. Piątek. *Dnia 2 (14) grudnia 1877 roku.*

NA GWIAZDKĘ!

Księgarnia B. Cassiusa dawniej **S. K. Merzbacha** przy ulicy Miodowej Nr 14, poleca na **GWIAZDKĘ:**

ABECADLNIK z histoji naturalnej po polsku i po francuzku z 24-ma tablicami rycin, k. 40, z rycinami kolorow. w pięknej okładce kop. 67½.
ARAGO I. Podróż na około świata. Przekład z francuzkiego W. Szymanowskiego, ozdobiona 127 illustracyami. Wyd. IV-te (rs. 1 kop. 80) zniż. rs. 1 kop. 20, opr. w kol. płótno angielskie rs. 1. kop. 65.
BAZAR zabawek dla dzieci z 6-ma arkuszowemi tablicami litograficznemi obejmującemi 10 tychże zabawek i tekstem objaśniającym sposób ich urządzenia. Wyd. 2-gie (kop. 90) zniż. kop. 60.
DON KISZOT dla dzieci, czyli najciekawsze przygody Don Kiszota i Sansza po polsku i po francuzku. Wydanie 2-gie z licznemi rycinami. W ozdobnej litograficznej okładce rs 1. z kol. ryc. rs. 1 kop. 20.
FORSTER K. Zdrowe rady, z pola myślicieli zebrane w celu rozwoju praktycznej oświaty. Książka rodziny. Wydanie 3-cie kop. 75. Karton. rs. 1.
GULIWER dla dzieci, czyli najciekawsze przygody tego wędrowca po polsku i po francuzku, z wieloma ryc. W pięknej litograficznej okładce kop. 75, z rycinami kolor. rs. 1. Wyd. 2-gie.
JAROCHOWSKI K. Opowiadania i studya historyczne rs. 1 kop. 20.
OPOWIADANIA zajmujące i nauczające o najsłynniejszych wynalazkach ludzkich w dziedzinie sztuki i przyrody. Przekład W. Szymanowskiego, 2 tomy z rycinami (rs. 1 k. 80) zniż. kop. 90. W ozdobnej oprawie rs. 1 kop. 45. 2—6—20541

NA GWIAZDKĘ

Wielki wybór książek w językach: **polskim, francuzkim, niemieckim i angielskim** w ozdobnych oprawach, jak również **Globusy, Łamigłówki i Gry towarzyskie** poleca Księgarnia i Skład Nut Muzycznych

HENRYKA TRENKLER,

ulica Wierzbowa Nr 613 (4) w Hotelu Angielskim.
2—5 — 20566 —

Książki, Atlasy, Globusy, Gry towarzyskie i t. p.

NA GWIAZDKĘ

w wielkim wyborze poleca księgarnia pod firmą:
Ed. Wende i Spółka,
Krakowskie-Przedmieście 412a (róg Królewskiej).
2—10 — 20661 —

Wydanie trzecie książki p. t.

ŻYDZI, NIEMCY I MY

przez
JANA JELEŃSKIEGO
znacznie powiększone i zawierające
„ODPOWIEDŹ"
wyszło świeżo z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. **Główny Skład** w Czytelni tegoż autora (Nowy-Świat Nr 4), oraz w Księgarni Gebethnera i Wolffa. **Cena kop. 80.**
3—3 — 20262 —

KOLENDA za rs. 1 kop. 50,

W Szkatułce z winietą: 12 kajetów glans. w morę (1 ozdobny 1 bruljon), obsadka, ołówek, piórnik stalek, guma, pieczątki, bibuła, papier i koperty z cyfrą, notes, kalendarzyk i scyzoryk. Ozdobniejsze rs. 1 kop. 70. Drewniane z kluczem rs. 2 kop. 10, z lustrem i ekrytuarem rs. 3. Obok tego: Gry, Łamigłówki, Albumy, Książki dla dzieci, oraz
Loteryjkę arytmetyczną w połączeniu z łamigłówką
poleca **L. SZYLLERA**
Księgarnia i Skład Papieru, Nowy-Świat, 19, między Chmielną i Jerozolimską. 3—6 — 20026 —

BANK POLSKI

podaje do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia 19 Listopada (1 Grudnia) do dnia 10 (28) Grudnia r. b. włącznie, od godziny 1-szej do 3-ciej po południu w gmachu Banku Polskiego przy ulicy Elektoralnej pod Nr 743a (2 nowym), odbywać się będzie wyprzedaż przez licytację **Win starych** węgierskich i innych, a zarazem i **miodów**, po zniżonych cenach, według specyfikacji, która może być przejrzaną w Kancellarji Banku Polskiego, a w dniach sprzedaży na miejscu.

Kupujący winien uiścić natychmiast cały postąpiony szacunek i zabrać kupione przez siebie wino.

Warszawa, dnia 25 Października (6 Listopada) 1877 r.
Prezes Banku Polskiego, **F. Baumgarten.**
Naczelnik Kancellarji, **A. Rajzacher,**
7—8 — 18873 —

Praktyczne i tanie podarunki na
KOLENDĘ
W MAGAZYNIE
DZIECHCIŃSKIEGO
MIODOWA 14.

Ceny niepraktykowanie niskie i tak **HALKI** od rs. 3 i pół, **MUFKI** od rs. 2 i pół, **Dziecinne Sukienki, Kapelusze, Perfumarje i wszelkie drobnostki do STROJU DAMSKIEGO.**
5—10 — 20461 —

KSIĘGARNIA
GEBETHNERA I WOLFFA
otrzymała na skład główny
KALENDARZ
na rok 1878,
pod tytułem
KOLĘDA DLA GOSPODYŃ
przez
Autorkę 365 obiadów.
Cena kop. 50.
1—3—20742

NA GWIAZDKĘ.

Księgarnia i Skład Papieru
J. BŁASZKOWSKIEGO
poleca:

Obrazki 4-ch pór roku poświęcone dzieciom, przez Emilję Leja.
Ampèra. Przejażdżka po Ameryce.
Ganota. Fizykę najpowszechniej używaną we Francji.
Jachowicza jedyne komplene wydanie Bajek i Powiastek.
— Elementarz z drzewerytami.
T. Nowosielskiego. Bajki i Powiastki.
Najłatwiejszą Naukę Czytania za pomocą liter ruchomych.
W. Pola. Stryjankę, po cenie zniżonej.
Schmidta. Małe Powieści dla dzieci (141 powiastek).

Materjały piśmienne, rysunkowe i malarskie, a mianowicie: Papeterje, kajety ozdebobne, ołówki rozmaite Fabera, rajsbcajgi, farby olejne, akwarelowe i pastelowe, przyrządy wszelkie do rysowania i malowania. Stereoskopy i widoki do nich. Elektrofory do doświadczeń elektrycznych i t. d.
1—3—20719

KSIĘGARNIA J. ZALCSZTEJNA
ulica Elektoralna róg Zimnej Nr 11.
Sprzedaje **następujące** dzieła po zniżonej cenie:

1) 2 tomy **Chemji** Kachoura, rs. 2 kop. 50 zniżone na 75 kop.
2) **Zoologja** Skłodowskiego z 252 rycinami rs. 1 kop. 5, zniżone na 50 kop.
3) **Mechanika** Puchewicza rs. 1 kop. 35, zniżone na 75 kop.
4) **Zamek Bergenheim,** powieść Bernharda tomów 3, rs. 1 kop. 80 zniżone na 75 kop.
5) **Fryderyk II-gi i jego czasy,** opowiadanie historyczne w dwóch częściach kop. 50, zniżone na kop. 30.

3—3—19868

W dniu 5 (17) Grudnia r. b., o godzinie 4 po południu, w tutejszym Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych, odbywać się będzie licytacja na dostawę dla tegoż zakładu w 1878 r.

mięsa, chleba, bułek, mąki, kaszy, grochu, mydła, świec i nafty.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Kancelarji Instytutu w godzinach biurowych, każdodziennie prócz dni świątecznych.
—19969—3—3

Potrzebnym jest zaraz
Uczeń
do handlu Win i Towarów Kolonialnych W. Czerskiego i S-ki, Nowy-Świat Nr 64.— Tamże są do sprzedania używane Szafy sklepowe i Szafa do sukien, za bardzo przystępną cenę. —20673—2—3

LEKCJE TAŃCÓW

róg Orlej i Leszna pod Nrem 19.—**Fuchalski.** Tamże do sprzedania **Futro** szuba szopowa. —20065—4—6

MŁODY CZŁOWIEK
bezżenny, który pracował przez kilka lat jako pomocnik przy Jeometrze Rządowym, posiadający chlubne świadectwa **poszukuje obecnie podobnego zajęcia.** Zgłosić się po bliższą informację do JW. Sędziny Miklaszewskiej. Ogrodowa Nr 22.
—20325—3—3

Potrzebna jest od Nowego-Roku
NAUCZYCIELKA
do dziewczynek, na parę godzin dziennie lekcyj klasycznych za osobny pokój z opałem i potrzebnem umeblowaniem. Wiadomość między godziną 4½ a 6½ po południu, Nowy-Świat Nr 25, w oficynie na 2-em piętrze wprost bramy. —20645—2—3

Potrzebne są zaraz
Panny
do bielizny podręczne, oraz do nauki. Zajęcie jest stałe. Przy Placu Witkowskiego Nr 14 nowy, na drugiem piętrze Nr 7.—20638—2—3

Potrzebną jest
PANNA
do szycia i zajęć domowych. Wiadomość, Ś-to Krzyzka Nr 27, mieszkania 2.
—20629—2—2

Demi-place
poszukuje **Niemka** wykształcona. **Bona Niemka** z początkującą muzyką, jest do natychmiastowego umieszczenia. Wiadomość w Rekomendacji Nauczycielskiej Steingraeber. Ulica Daniłowiczowska Nr 8. —20664—2—3

ANGIELKA,
mająca dyplom z uniwersytetu petersburskiego, pragnie udzielać lekcje języka angielskiego. Adresy składać można w Redakcji Kur. Warsz. pod literami E. S. —20384—3—3

Francuzka
wysoko wykształcona życzy znaleźć w jednym domu kilkogodzinne zatrudnienie. **Prof. de Préchamps.** Ulica Długa Nr 28 (Eldorado).
—20449—3—3

Poszukiwaną jest na wspólne mieszkanie
Osoba Młoda
dobrze wychowana, uczęszczające do Instytutu Muzycznego, lub ucząca się muzyki, czy śpiewu w domu. Wspólna Nr 6, mieszkania 10, od godz. 11 do 3. —20436—2—3

Subiekt Handlowy,
gruntownie obeznany w prowadzeniu i sprzedaży, znający język polski, ruski i niemiecki, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Adresa w Kantorze Redakcji pod lit. A.R - 20301—3—3

Potrzebną jest zaraz
Mamka
z rekomendacją, zdrowa, z obfitym dziewięciomiesięcznym lub rocznym pokarmem, do chorego dziecka. Wiadomość, ulica Ś-to Krzyzka Nr 26, pierwsze piętro, u Holtorffów.
—20745—2—3

NA GWIAZDKĘ.
Sukienki dziecinne
do wyboru różnych fasonów. Przyjmują się zamówienia na wszelkie roboty w zakres dziecinnej toalety wchodzące, z własnych lub też z dostarczonych materjałów podług obranych modeli. — Krakowskie-Przedmieście Nr 12 domu w prost Ś-go Krzyża, II-gie piętro od frontu. **Helena Opielińska.**
7—8—19757

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Grudnia r. b. o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na reparację uszkodzonej faszynowej grobli pod Saską Kępą, od summy anszlagowej rs. 2414.

Mający zamiar ubiegania się o takową przedsiębierstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 245 i na koszta ogłoszenia rs. 12.

Warunki anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się reparacji uszkodzonej faszynowej grobli pod Saską Kępą, a summę rs. NN. kop. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 245 i na koszta ogłoszenia rs. 12, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N., pisałem dnia N.
(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko). — 20747 —

KUPNO DZIEŁ SZTUKI
I OSOBLIWOŚCI

Pan Davies (47 Palle Malle) z Londynu, kollekcjonista i pan Henryk **Stettiner** (14 ulica Halèvy w Paryżu) mają honor zawiadomić PP. Właścicieli przedmiotów kosztownych i antyków, **że już przybyli do Warszawy** i że zakupują **po cenach najwyższych porcelanę serwską i saską, przedmioty kosztowne, majoliki i t. p.** Meble, Kandelabry w stylu Ludwika XIV, XV i XVI, jakoteż wyroby z kryształu górnego, **kamienie w oprawie, tabakierki, serwisy złote i emaljowane** i w ogóle przedmioty znacznej wartości. —**PP. Davies i Stettiner**, zabawią tylko dwa do trzech dni **w Warszawie w Hotelu Wiktorja**, gdzie można widzieć się z niemi do 10 i pół godz. rano i od 4 i pół do 6 wieczorem. 4—6—20671—

Bakalje świeże wyborne

poleca na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia nowo-otworzony Skład Herbaty Chińskiej, oraz Towarów Kolonialnych i Russkich **T. Stanisławskiego,** na Placu Ś-go Aleksandra, w domu W-go Rybińskiego.
2—6 — 20653 —

NA GWIAZDKĘ!
PETERSBURGSKI MAGAZYN

Nowy-Świat, naprzeciw Kopernika, poleca **największy wybór**

ZABAWEK I ZAJĘCIA DLA DZIECI

po cenach najniższych w Warszawie,

oraz rozmaite ozdoby do choinek, kartonge, latarki, bombonierki, prezenta dla dorosłych, rozmaite lichtarzyki, knoty elektryczne, świece różnokolorowe, światło magnium, oraz wielki wybór tym podobnych przedmiotów.

Dla zmniejszenia natłoku w Niedzielę dnia 16-go i 23-go przed Świętami Magazyn będzie otwartym.
4—6 — 20018 —

CUKIERNIA
Stanisława Rothert,
przy ulicy Marszałkowskiej Nr 53.

Ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że na Święta Bożego Narodzenia przysposobiła własnego wyrobu znaczny zapas: Pierników różnorodnych gatunków, jakoto: Marcepanowe, Bazler, Norymberskie, Czekoladowe, Karlsbadzkie, Berlińskie, Paryzkie, Delikatesy, Torowskie, Bruk Warszawski, drobne Pierniczki na funty po kop. 30, przytem nadmieniam, że kupującym za kop. 90, dodaje się procentu kop. 15 w towarze, a handlującym stosowny rabat.

Cukierków deserowych z najdelikatniejszemi smakami, funt po kop. 60.
Karmelków kwiatowych w 16-tu gatunkach, funt po kop. 45.
Marcepan Włoski zwany Noga, funt po kop. 60.
Ciasteczka wyborowe Petitur, funt po kop. 50.
Herbatników funt po kop. 40. **Makaroników** funt po kop. 45.
Cukierków do ubierania **CHOINEK**, eleganckich i zdrowych, do jedzenia, funt po kop. 60 do 75.

Przytem na GWIAZDKĘ jest piękny wybór BOMBONIEREK i PUDEŁEK tanich i ładnych. 3—3 — 19782 —

Przedsiębierstwo Kopalń Marmurów Kieleckich

Królewska Numer 1, w domu dawniej Bajera
poleca
po cenach bardzo umiarkowanych

Wyroby do ozdoby mieszkań służące, jako to: kolumny, kompletne stoliki różnej wielkości, płyty do stołów i konsolek, parapety, przyciski, popielniczki, oraz umywalnie, pralnie, moździerze, płyty cukiernicze i t. p.

W tem liczny wybór przedmiotów nadających się na prezenta.
3—10 — 20334 —

Ważna wiadomość
dla Panów Handlujących.

Znaczna partja **wyrobów pończoszniczych**, jako to: **Kaftanów, Kalesonów, Pończoch, Pończoszek i Skarpetek**, jest do sprzedania częściowo lub w całości, w Pracowni Wyrobów Pończoszniczych **A. Korsak**, Krakowskie-Przedmieście Nr 7 (411).
—19578—6—6

Do wszystkich Sklepów Stowarzyszenia
„MERKURY“
nadeszły
Śledzie Angielskie
i sprzedawane są po kop. 3 za sztukę.
—17184—18—0

Premjowany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony

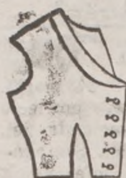
Medalem zasługi
AMERYKANSKI GLANS
do damskiego i dziecinnego **obuwia** wyrabiany przez
HAUTHAWAY & SONS
w Bostonie.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zastosowaniu i taki, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzanych lub tekturowych bez użycia szczotek. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) **Czarny** do zwykłego obówia i wyrobów siodlarskich. B) **Bronzowy** do skór i obuwia ze złocisto bronzowym połyskiem.

Główny Skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie, powierzyliśmy p. A. F. GALLE, ulica Senatorska Nr 18 pod „Słoniem,“ gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż, już urządzoną została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.
156—0—18361 **HAUTHAWAY & SONS.**

Uwiadomienie dla Dam i Magazynów.
Co tylko opuściły prasę w Warszawie nowe kroje pod nazwą:
Patrony Kroju Damskiego,



w naturalnej wielkości najnowszej mody **paryzkiej** na różne części dzielone i **upasowane** na wszystkie objętości osób, od najotylszej konstukcji aż do najmniejszych dziewcząteк, podług których każda osoba wcale nieznająca zasady kroju, krajać może poprawnie wszelkie formy z wszelkiemi fantazjami zręcznie do figury, nawet na wszystkie nieforemnie zbudowane kształty, figur, bez niczyjej pomocy, niepotrzebując wcale rysować formy, a nawet poszerzać. Tekstem i rycinami objaśniony jest sposób krajania materjałów, według wymienionych form i sposób fastrzygowania sukien. Podręcznik ten gruntownie opracowany przez K. Głodzinskiego, autora dzieła obszernego pod nazwą Najnowsza metoda kroju w 3-ciej edycji, może wielką przysługę i oszczędność w każdym domu przynieść. Cały zeszyt zawiera 1 arkusz tekstu, 5 tablic z 152 fig. czyli 82 formami litografowanemi. Cena rs. 3. Nabyć można w Zakładzie nauki kroju **K. Głodziński,** zagranicą i w **Warszawie** Miodowa Nr 1, mieszkania Nr 13, piętro 2-gie, 4—6 — 19532 —

WIELKI WYBÓR
Kapeluszy składanych atłasowych i tybetowych
(CHAPEAUX CLAQUES)
nadszedł z Paryża
DO MAGAZYNU
J. & S. Gorczyckiego,
Wierzbowa, 2, wprost Teatru.
6—10 — 19202 —

Ceny Węgla i Drzewa Opałowego
w Składach Herbaty
LEONA KRUPECKIEGO.

Za sążeń drzewa sosnowego w szczapach grubych z dostawą rs. 11 kop. 50.
„ „ „ olszowego „ „ „ „ „ 12 „ 50.
„ „ „ brzozowego „ „ „ „ „ 14
Porąbany sążeń o 1 rubel droższy.
Za korzec węgla grubego najcelniejszego szlązkiego rs. 1 kop. —
„ „ „ kostkowego „ „ „ — „ 95
„ „ „ grubego wyborowego krajowego „ — „ 90
„ „ „ kostkowego „ „ „ — „ 85
Całemi wagonami po 84 kop. 6—6 — 19143 —

Nowa Pracownia
Ubiorów Męzkich.

Niżej podpisany mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż w mieście tutejszem przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nrem 59 nowym, wprost Resursy Obywatelskiej otworzyłem pracownię ubiorów męzkich. Kilkonastoletniem doświadczeniem i mozolną pracą w zawodzie krawieckim rozlicznemi ulepszającemi sposobami w kroju, trwałości i utrzymaniu fasonu sukien w większych miastach Europy, jako też i w kraju tutejszym zjednałem sobie już pełne uznanie, przeto mam nadzieję, iż tutejsza Szanowna Publiczność raczy mnie swemi względami zaszczycić. W zamian czego zadaniem mojem będzie, akuratnością i dobrem wykończeniem powierzonego obstalunku zjednać sobie również pełne zaufanie i uznanie.—Z szacunkiem
—20386—3—3 **Władysław Zasacki.**

Na Gwiazdkę!!!
Ważne dla Osób zażywających tabakę.
Chustki do nosa

płócienne, całe kolorowe, prawdziwe holenderskie, umyślnie na Kolendę sprowadzone, w deseniach najmodniejszych, nadeszły w wielkim wyborze do Składu Bielizny
Józefa Nathanblut,
Senatorska 22, wprost kościoła Ś-go Antoniego.
Ceny bardzo nizkie—stałe.—20055—4—

Obiady prywatne

po kop. 25 obiad—Jeden lub dwa pokoje z meblami do wynajęcia. Wiadomość w Kiosku przy kolei Warsz.-Wied. —20252—5—6

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.